Nr. 254. Kraków, dnia 6 Listopada — Piątek Rok 1885.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości T. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w hall Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

miesięcznie:

w miejscu	1 złr.	80 c.
z przesyłką pocztową w Austryi	2 „	— „
w cesarstwie niemieckiem	2 „	50 „

do końca roku:

w miejscu	3 złr.	60 c.
z przesyłką pocztową w Austryi	4 „	— „
w cesarstwie niemieckiem	5 „	— „

***Kraków,** 5 listopada.*

Z dobrego źródła otrzymaliśmy wczoraj bliższe szczegóły o pewnem zaniepokojeniu wśród włościan powiatów tarnowskiego i pilzneńskiego. Rozpuszczono między lud pogłoskę o wybuchu powstania, o stojących nad Wisłą powstańcach w liczbie 10.000, o gromadzeniu się „panów“ po lasach. Pogłoska ta znalazła wiarę, gminy zaczęły się przygotowywać do obrony przed urojonem niebezpieczeństwem, zarządziły nawet obławę w lasach. Po energicznych krokach władz i zaaresztowaniu kilku burzycieli, nie ma dziś powodu do poważniejszych obaw, i zdaje się, że poruszenie owo, jak niespodziewanie powstało, tak też rychło się rozprószy a raczej już jest rozprószone. Wszakże musiało ono przybrać nieco szersze rozmiary, skoro opinia była widocznie zaniepokojona, a nasze, zazwyczaj dość powolne władze, czuły się spowodowane do energicznej akcyi.

Nie ze względu na swoje bezpośrednie znaczenie i jakieś może niebezpieczne następstwa, zasługuje ten fakt na uwagę, ale jako ważny, symptomatyczny, a w każdym razie chorobliwy objaw. Dowodzi on bowiem naprzód, że jest k t o ś, komu potrzebny jest niepokój w naszym kraju, a powtóre, że niestety ćwierć blisko wieku życia konstytucyjnego i autonomicznego nie wystarczyło na to, aby podobne fakta stały się niemożliwemi.

Co do pierwszego punktu — to w istocie trudno przypuścić, aby tego rodzaju pogłoski powstały wśród ludu samego, przez sam lud były zaimprowizowane. Możnaby to jeszcze przypuścić we wschodniej części kraju, gdzie lud ruski przez tyle lat był pod wpływem agitacyi, przeciw „lachom“ i „panom“ skierowanej, prowadzonej namiętnie, systematycznie i bez przebierania w środkach, i gdzie agitacya ta musiała w umysłach włościan pozostawić pewne ślady, i żywą obudzić nieufność, mogącą w danym razie wydać taki owoc, jak powstanie wśród samego ludu pogłosek o uzbrajających się „lachach“. Ale tu na Mazurach, gdzie ta agitacya należy już do odległej przeszłości, gdzie ani z narodowych ani z socyalnych względów jej nie podnoszono, tutaj trudno uwierzyć, ażeby poruszenie takie samoistnie wśród ludu powstało, aby pogłoski takie były własną jego improwizacyą. Powstać to musiało z zewnątrz, musiało przez kogoś być do chat włościańskich zaniesione. Przez kogo? Trudno tutaj bawić się w domysły i na nic by się one nie zdały. Władze mają w ręku kilku obałamuconych, i nie wątpimy, że potrafią one dojść prawdy, co jest niesłychanie ważnem nietylko ze względu na w e w n ę t r z n ą politykę...

Ale rzeczy takie nie przyjmują się, jeżeli nie mają gruntu przygotowanego. Włościanin nie uwierzyłby tym pogłoskom i nie dałby się popchnąć aż do myśli o obronie własnej przeciw mniemanemu nieprzyjacielowi, gdyby w nim nie tkwiła n i e u f n o ś ć do klas wykształconych, do „panów“. Nie uwierzyłby bredniom, gdyby umysł jego był bardziej oświeconym a serce jego nie tak skłonne do nieufności. I to dopiero jest prawdziwie smutne w tym fakcie, drobnym co do rozmiarów i skutków, ale niepokojącym co do swego charakteru. Byłby bowiem ten fakt niemożliwy, gdyby nasz lud włościański był zdrowym członkiem zdrowego organizmu. Społeczeństwo chore i lud w niem chory. Jak w najlepszych, najzgodniejszych małżeństwach powstaje nieraz nieufność i niesnaski, gdy bieda zajrzy do domu — tak też ekonomiczna choroba, cały kraj dziś przygniatająca, wywołać może chorobliwe objawy społeczne. To jeden powód i najogólniejszy. A drugim — zbyt niedostateczne dotychczas zajęcie się ludem. Gdyby się było wcześniej i energiczniej zajęło szkołami ludowemi, i większą sumę oswiaty przez te szkoły ludowi dało; gdyby kółka rolnicze nie były dopiero dziełem ostatnich trzech lat, ale istniały dawniej i liczniej; gdyby szkoła życia publicznego nie kończyła się najczęściej na agitacyi wyborczej, czasem wręcz demoralizującemi środkami prowadzonej; gdyby karczmę była zastąpiła porządna gospoda z czytelnią; gdyby ustawa gminna nie była wzniosła muru chińskiego między gminą a dworem; gdyby lud na każdym kroku czuł życzliwą a s k u t e c z n ą opiekę w najbardziej dolegających mu sprawach ekonomicznych: nie mielibyśmy chyba dzisiaj smutnego objawu żywej, silnej nieufności a nawet niechęci, objawu, któremu nie ujmuje znaczenia fakt, że się on w jednej tylko okolicy pokazał, bo nikt nie zaręczy, czy nie ma więcej okolic, w których grunt dla objawów takich jest należycie przysposobiony.

Rzeczą władzy jest podżegaczy wyśledzić i ukarać, a obałamuconych łagodnie pouczyć — ale rzeczą społeczeństwa jest pracować nad tem, aby podżegacze nie mieli tu co robić i wszędzie odchodzili z kwitkiem. Praca taka, natchniona gorącą miłością kraju i ludu, szczerą troską o jego przyszłość i wyższem pojmowaniem w ł a s n e g o interesu — musi pomyślne wydać owoce.

Z a m i a n o w a n i e ks. A d a m a S a p i e h y t a j n y m r a d c ą wywoła w kraju pewną sensacyę. U innych na których godność ta spadła, mogło to być t y l k o uznaniem ich pracy i zasług na tem lub owem polu, mogło być faktem ważnym dla nich osobiście, ale bez politycznego znaczenia. — Inaczej w tym wypadku. Ks. Adamowi Sapieże tytuł tajnego radcy o s o b i ś c i e chyba potrzebnym nie był. Że z jednej strony postanowiono dać mu ten tytuł, a z drugiej strony on postanowił go przyjąć — to fakt ten musiał mieć swoje p o l i t y c z n e premissy i mieć będzie swoje polityczne następstwa, a to tem bardziej, że nie zbyt dawne to czasy, kiedy książę nie był w Wiedniu mile widziany i sam wobec Wiednia zachowywał się bardzo chłodno. Roztajały widocznie te lody — ale, ż e roztajeć mogły, i że się to na zewnątrz tak ostentacyjnie objawiło, musi to mieć polityczne pobudki a pozostać nie może bez następstw. — Może nie długo przyjdzie na nie czekać.

Z delegacyi dla spraw wspólnych.

Wczorajszy telegram w obszernem streszczeniu podał wywód ministra wojny hr. Byland-Rheidta w sprawie budżetu wojskowego. Po mowie ministra przyjętej życzliwie przez komisyę budżetową, wszczęła się dyskusya, w której pierwszy zabrał głos p. H a u s n e r. Wypowiada on zadowolenie, że wywód ministra o stosunkach sanitarnych w armii jest tak wszechstronny, i przyznaje, że w datach i porównaniach tego wywodu stosunki sanitarne armii austryackiej przedstawiają się w świetle o wiele korzystniejszem, niż przypuszczano, i że skutkiem tego niektóre rezolucye, w myśl życzeń Izby poselskiej wnoszone, mniej się wydają potrzebnemi.

Mowca przyznaje, że niekorzystne stosunki kwaterunku w niektórych krajach koronnych działają potężnie na stan zdrowia armii, a reprezentanci Galicyi w delegacyi z pewnością odpowiedzą wezwaniu ministra wojny i w Sejmie galicyjskim działać będą w tym kierunku, ażeby kraj na przyspieszenie budowy kasarni nowe poniósł ofiary. Jeżeli jednak minister wojny najwyższą oddał pochwałę Morawom za ich wzorowe kasarnie, a mówił z naganą o niedostatecznym postępie budowy kasarń w Galicyi, to trzeba wskazać, co zresztą minister sam przyznaje, że nierównomiernych wielkości nie można ze sobą porównywać. Do wejścia w życie ustawy kwaterunkowej (1881) była Galicya co do budowy kasarń, jak i w wielu innych rzeczach, zupełnie zaniedbana, tak, że zadanie uzupełnienia braków w ubogim tym kraju, jest znacznie większe niż w Morawach lub innych krajach koronnych. Morawy mają na krajowe i indemnizacyjne dodatki opłacać tylko 32 prc. dodatku do podatku, Galicya 66 prc. A jednak kraj przez sześć lat przeznaczał na ten cel po 120000 złr. rocznie, więc razem 720000 złr. Okolicznością jednak, która łamie dobrą wolę gmin galicyjskich co do budowy kasarń jest zbyteczna, drobiazgowa ścisłość władz wojskowych przy obejmowaniu kasarń, które prawie wszystkie bywają przyjmowane, jako kasarnie z potrzeby (Noth Caserne) nie zaś jako normalne, przyczem wynagrodzenie tak jest małe, że narażało gminy na dotkliwe straty, które od budowy kasarni odstraszają.

Przytoczone przez ministra wojny daty co do stosunków zdrowotnych w K r a k o w i e nie są faktycznie tak niekorzystne, jak się na pierwszy rzut oka wydaje, zwłaszcza dlatego, że w Galicyi wyjątkowo całe koszta leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych opłaca kraj, podczas gdy w innych krajach koronnych ponoszą gminy całe koszta leczenia albo do połowy. To ma ten skutek, że gminy przesyłają w bardzo wielkiej ilości chorych do wielkich szpitali w miastach, zwłaszcza w Krakowie, tak że z podanej cyfry zmarłych w Krakowie na tyfus połowę trzeba kłaść na karb okolicy a nawet stron odleglejszych.

Co do warunków asenterunku to przedewszystkiem zaleca się, aby zbyt wielką liczbę uznanych za niezdolnych i oddanych do superarbitrium zmniejszyć, obowiązek stawienia się do wojska w północnych krajach monarchii oznaczyć dopiero z 21 a nie z 20 rokiem życia. Taka zmiana z pewnością nie byłaby odrzucona przez reprezentacyę państwa.

Del. dr. S t u r m objawia swoje zadowolenie, że preliminarz wydatków wojskowych ułożony wreszcie zgodnie z rzeczywistą potrzebą. Mowca życzyłby sobie, aby i wydatki na pokrycie szkód elementarnych, na środki zdrowotne i na pomniejsze budowy, które rocznie o 150.000 do 200.000 przewyższają preliminarz, weszły nareszcie w preliminarz z pewną sumą przeciętną.

Chociaż zwyczajny preliminarz wojskowy tegoroczny jest prawie o 2 miliony wyższy, niż przeszłoroczny, mimo to żądane podwyższenie jest usprawiedliwione; jednakowoż pożądanem jest, aby przez ukrócenie czasu służby pod bronią u młodzieży inteligentnej, lub przez większe rozpuszczanie na urlop wprowadzić większe oszczędności w budżecie wojskowym, który od roku 1869 wzrósł z 69 mil. na 99 mil. złr.

Przyznanie dodatku dla niższych oficerów i kadetów jest również uzasadnione, a pożądanem jest, aby urzędnicy wojskowi, równi stopniem oficerom, otrzymali równy dodatek, a wreszcie aby emolumenta żołnierzy mogły być poprawione.

Zważywszy wysoką sumę na wynagrodzenia podoficerów, pyta się mowca, czy administracya wojskowa stara się również o to, ażeby się uczono języka armii. Wreszcie dziękuje jeszcze raz ministrowi za wzorowe wyjaśnienie preliminarza.

Del. dr H e i l s b e r g mówi między innemi o dostarczaniu dla wojska materyałów surowych i żąda, aby najniższe ceny potrzebnych dostaw dla armii były ogłaszane, co zachęci wielu ziemian do udziału w dostawach.

Del. dr R i e g e r opisuje sposób, w jaki przeprowadzono w Czechach rozkwaterowanie wojska i zgadza się z wnioskiem, poruszonym przez del. Hausnera, aby w niektórych przez ubogą ludność zamieszkałych okolicach rozpoczynać rekrutacyę od 21 roku życia.

Del. dr D e m e l oświadcza, że co do sprawy kwaterunkowej nie robi się żadnych zarzutów administracyi wojskowej, przeciwnie uznaje jej usiłowania, skierowane do dobra armii, na co administracya, Rada państwa i delegacya zarówno się zgadzają.

Del. J a w o r s k i zapowiada, iż o przedmiotach poruszonych mówić będzie szczegółowo w rozprawach specyalnych.

Posiedzenie trwa do godziny 3ej. Ciąg dalszy odłożono nazajutrz.

Na w c z o r a j s z e m posiedzeniu komisyi budżetowej austryackiej delegacyi poruszono k w e s t y ę j ę z y k o w ą. Na interpelacyę S t u r m a oświadczył minister wojny, że wprowadzono w regulaminie niektóre zmiany co do u w z g l ę d n i a n i a j ę z y k ó w k r a j o w y c h w armii, a zwłaszcza zalecono obowiązkowo oficerom przyswojenie sobie języka pułku albo języka krajowego, co jest nawet warunkiem awansu. Mimo to zarząd wojskowy z największą starannością baczną zwraca uwagę na to, ażeby znajomość niemieckiego języka, zwłaszcza między podoficerami utrzymać. Minister „nie może stłumić patryotycznej obawy, że wobec pojawiających się teraz w wielu krajach usiłowań urządzenia szkół na zasadach narodowych, szczególniej zaś szkół ludowych, dotychczasowy zadawalniający stosunek w tym względzie mógłby poniekąd uledz zmianie“. Wobec tej obawy wskazuje minister na to, iż w Węgrzech obowiązują co do nauki języka niemieckiego w szkołach średnich ustawodawcze postanowienia, które choć w części mogą na te stosunki wpłynąć pomyślnie. Minister pragnąłby, aby i w innych częściach monarchii o to się postarano.

Domyśleć się łatwo, że te oświadczenia ministra wojny zostały z tryumfem podniesione przez centralistów. D e m e l wyraził, że w tych patryotycznych obawach ministra o przyszłość wielkie jest uspokojenie dla tych posłów, którzy przywiązują wagę do niemieckiego wykształcenia armii. Słowa ministra są dowodem jego prawdziwie patryotycznej przezorności, a z drugiej strony są one dla obrońców niemieckiego języka w armii rękojmią, że zarząd wojskowy uczyni wszystko, ażeby zapobiedz pogorszeniu stosunków na przyszłość.

Ministrowi wojny odpowiadał C z e r k a w s k i (porówn. telegr.) Obszerniejsze sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia podamy jutro.

---

32)

DWIE DROGI.

Opowiadanie na tle pamiętnika osnute

przez

FR. RAWITĘ.

(Ciąg dalszy.)

Szli dalej. Za chwilę jeden z piękniejszych białych goździków był wpięty we włosach Seweni.

Może tą symboliczną rozmową kwiatka, dziewczyna odpowiedziała na jakiś zgodny półton, które delikatne jej uszko odczuło i zrozumiało.

Ta krótka, na pół żartobliwa rozmowa wieczorna, dziwnie go jakoś nastroiła; czuł się smutnym, rozmarzonym... Jak tylko Sewenia usiadła do fortepianu — odszedł. Janek pozostał. Wieczór był jeden z cichych i aromatycznych, jakiemi nas szczodrze obdarzyła matka przyroda. Usiadł więc przy otwartem do ogrodu oknie i zapatrzył się w iskrzące gwiazdami niebo, zasłuchał się piosnki słowiczej. I on był taki, jak ta niepokaźna ptaszyna szara, co żałosnym trelem tęskni może do dalekiej swojej ojczyzny. Stokroć smutniej mu było, bo on dobrowolnie gniazdo rodzinne opuścił, pędzony jak wichrem jakąś myślą gorącą o pracy, o poświeceniu się.... A lata płyną, ale wśród innej pracy, wśród innego poświęcenia, jak marzyła jego dusza... i może życie całe przejdzie w bezowocnem szamotaniu się ducha i ciała.

Oparty o okno, patrzył zamyślony na światło księżycowe, pośrebrzające drzewa ogrodu i rozpoczął bez słów jakąś rzewną ukraińską melodyę. Widać, że myśl ta i nastrój odpowiadały jego obecnemu usposobieniu, jego myślom, gdyż śpiew wkrótce wybuchnął w słowa:

Oj diwczyno, ty bohata,
W tebe bat'ko, matir je,
Do bohactwa krasna chata
A w toj chati wsioho je.

A ja bidnyj syrotyna,
Step szyrokij to mij swat,
Burka, szabla, wsia rodyna —
Sywyj konyk, to mij brat!

Słowa te wśród ciszy nocnej płynęły z echem daleko, wyrywały się z pomiędzy drzew ogrodu i konały w dalekiem polu pomiędzy góry i lasy....

Młodsza generacya państwa Porębów siedziała właśnie na ganku w towarzystwie Janka, bawiąc się w reminiscencye o fortunnie zakończonem polowaniu, kiedy z ogrodu posłyszano tęskną melodyę Pawełka.

Chwilkę słuchano. Czysty, dźwięczny, męzki głos rozlegał się daleko. Dla Seweni była to melodya tak nowa, tak smętna, że cała w słuch się zamieniła.

— To nasz kozak tak wyśpiewuje — zauważył Janek. Nie dobrze mu, kiedy śpiewa.

— Dla czego?

— Bo taki śpiew samotny ulży choć trochę ludzkiej duszy, a on zwykle wystrzega się śpiewu.

— To dziwna rzecz... Ja znajduję głos pana Bulby tak sympatycznym i wyrobionym, że jutro zaraz zaproszę go do fortepianu.

— Daremnie....

Słuchano dalej.

— On zaśpiewał się jak głuszec tokujący — mówił Janek, — gdyby go teraz zawołać, ręczę, żeby nie posłyszał nawet.

— Niechże pan tego nie robi.... Muzyka i śpiew, to wycieczki duszy w krainy harmonii, to najpiękniejsze marzenia i rojenia ludzkie... Chwil takich niewiele... nie trzeba przeszkadzać.

Spiew ustał. Widocznie jednak, że tęskny nastrój duszy raz zbudzony, nie opuszczał go. Pawełek zmienił tylko takt, a nie przypuszczając ani trochę, że ma słuchaczy, śpiewał dalej z prostotą prawdziwie wieśniaczą:

Oj stanu ja, stanu, taj podumaju
Szczo ja robyty maju?
Albo budu ja żenyty sia,
Abo pidu w Dunaj utopyty sia....
Oj ne budu ja żenyty sia,
Pidu w Dunaj utopyty sia!...
Bo jak budu ja żenyty-sia
To budu ja żuryty-sia!

Sewenia słuchała z wielkiem zainteresowaniem się. Ona zgadła, że to były samotne wycieczki do kraju marzeń, gdzie myśl błąkając się, wraca smutna do ziemi i niedawno widzianym obrazom stara się nadać jakąś realną formę, choćby wpółjasną, wpół wyraźną.

Nazajutrz, nad wieczorem, Sewenia grała jak co dnia. Skończywszy, zwróciła się do Pawełka:

— Warto, aby pan co zaśpiewał....

Pawełek zaśmiał się trochę przymuszonym głosem.

— Jako żyw nie śpiewam nigdy....

— Nigdy? czy nie chce pan tylko?

— Nigdy....

— Pawełek, nie dajże się prosić. Zaśpiewaj Tropaka.

— Cóż to za Tropak? — pytała Sewenia — czy to dumka jaka?

— Dumka — odpowiedział Pawełek, — ale na wesołą nutę.

— Jak to na wesołą? cóż to za dumka?

— Kiedy Pawełek nie chce śpiewać—mówił Janek,— ja zacytuję przynajmniej słowa tej dumki:

Oj kołyb ja buła znała
Nejszłab za muż, ta hulała!
A teper ja bidu znaju,
Pizno lażu, rano wstaju!

— Nie, nie! nie taką dumkę!... Taką jak pan sam sobie śpiewa... pan wie... tę:

Oj stanu ja, stanu, taj podumaju
Szczo ja czynyty maju?

Pawełek z lekka poczerwieniał, ale widać, że był niezadowolony z podsłuchów; nie wiedział, że to był tylko wypadek, nic więcej.

— Takie dumki tylko dla siebie, panno Seweryno! — odrzekł poważnie.

Rozmowa urwała się i nie mogła już powrócić do dawnej swobody i żywości.

Pawełek jakoś częściej począł się zamyślać i rzadziej wracał do wesołego humoru; czasem po obiedzie wymykał się na dalekie, samotne ekskursye do lasu i późnym powracał wieczorem — wprost do siebie.

Pilny spostrzegacz byłby do Pawełka zastosował te słowa, które pan Sędzia wyrzekł do Tadeusza:

Uważałem, że waszmość wczoraj gryzłeś wargi,
Poglądając z podełba na pewną dziewczynkę,
Widziałem, że i ona miała kwaśną minkę...
Znam ja te wszystkie głupstwa! kiedy dzieci para
Kocha się, to już u nich nieszczęść co nie miara!
To cieszą się, to znowu trapią się i smucą,
To znowu Bóg wie o co, do zębów się kłócą,
To stojąc w kątach, jakby mruki, nie gadają
Do siebie, czasem nawet w pole uciekają.

Nie było wątpliwości, że: przyszła kreska, na Matyska!

Pawełek dostał silny postrzał w serce, który tem silniej bolał, że to była pierwsza rana....

Ale i Sewenia miewała nie bez powodu „kwaśną minkę“ bardzo często.

IX.

Pan Prokop i maszyny do fabrykacyi mleka.

Miłość Pawełka nie miała burzliwych i romantycznych epizodów; było to uczucie poważne, spokojne, o jasno określonym celu. Myślał on nieraz, że gdyby Sewenia zdecydowała się kiedy wyjść za mąż za niego, byłby może najszczęśliwszym pod słońcem człowiekiem, gdyż nietylko, że ją kochał szczerze, ale poznawszy charakter dziewczyny i cały grunt wychowania, wierzył, że wśród pracy potrafiliby sobie zdobyć kawałek chleba na świecie. Wprawdzie nie uszło to jego uwagi, że Sewenia często przekładała nad niego Janka — ale nie dziwił się temu. Dla czegóżby nie miała go kochać?... Jeśli nie lepiej wykształcony, to w każdym razie gładszy od niego, więcej towarzyski i salonowy, bogatszy, mógł łatwiej wpaść w oko i w serce młodej dziewczynie. A on? samotny, ubogi sierota... cóż za nim mogło przemawiać?

(D. c. n.)

Z dzienników rosyjskich.

W trzech kierunkach rozwija prasa rosyjska swą działalność. Przedewszystkiem sprawy bałkańskie pochłaniają jej uwagę, nie spuszcza ona jednak z oka ciekawej walki jaka się toczy w prowincyach nadbaltyckich i w Finlandyi.

Trudność zadośćuczynienia interesom rosyjskim na półwyspie bałkańskim i utrzymania zarazem pokoju w Europie wywołała w ostatnich czasach skargi dzienników petersburskich na niewłaściwą jakoby postawę dyplomacyi rosyjskiej. Wczoraj wspomnieliśmy o docinkach *Graždanina* i gromach *Petiersb. Wiedom.* O wiele jednak racyonalniej rzecz przedstawia *Nowoje Wremia*, które zapytawszy się: „Gdzie leży przyczyna niepowodzeń dyplomacyi rosyjskiej w kwestyi wschodniej“? — tak powiada:

„Rosya dopóty będzie niedokończoną, nieuformowaną, dopóki nie zapewni sobie spokojnego i niezaprzeczonago władania kluczami morza Czarnego. Do tego ostatecznie ściąga się kwestya wschodnia w swoim najprostszym kształcie. Kwestya krzyża i półksiężyca, a później kwestya sławiańska, tworzą jakby lekką powłokę duchową naszej kwestyi wschodniej. I oto właśnie ta lekka powłoka wielu zbija z tropu, bałamuci. Równie kwestya krzyża i półksiężyca, jak i kwestya sławiańska, wprowadziły pewien żywioł altruistyczny do kwestyi wschodniej, będącej w gruncie rzeczy kwestyą z natury swojej egoistyczną“. Objaśnia dalej organ Suworina, że wynikną stąd musiało nieporozumienie między polityką rosyjską, mającą na celu panowanie nad morzem Czarnem, a kierunkami krajów sławiańskich na półwyspie dążącemi do narodowej samodzielności. Wielkie ofiary, poniesione przez Rosyę, mają dziś tylko ten skutek, że zamiast jednej zgrzybiałej Turcyi, zawadzającej rosyjskim widokom politycznym, wystąpił szereg państw, które samaż Rosya uzbroiła i wyćwiczyła w sztuce wojennej, a które gotowe są dla lada korzyści własnej łączyć się z Austryą, z Anglią, czy z kimkolwiekbądź przeciw państwu rosyjskiemu. Za najlepszy środek wyjścia z tej gmatwaniny uważa *Nowoje Wremia* otwarte uregulowanie stosunku. „Dość jest, mniema to pismo, abyśmy najzupełniej jasno powiedzieli, że kwestya wschodnia jest kwestyą żywotnego interesu rosyjskiego. Jeśli drobne państwa bałkańskie będą należycie wiedziały, i dobrze sobie zapiszą w pamięci, że Rosya nie zrobi ani jednego kroku, któryby się sprzeciwiał temu jej interesowi, i nie pozwoli też nikomu zrobić nic takiego, coby dla niej było z uszczerbkiem, — to będą zniewolone zadowolić się tem położeniem, jakie mają z łaski Rosyi... Dwuznacznością naszą sami niby wprost zachęcamy Austryę do chytrości i wykrętów, gdyż w każdej chwili możemy od niej usłyszeć: ja również pragnę porządku, również dbam o szczęście Sławian“...

Oświadczenie to jest jawnym protestem przeciw frazeologii o plemiennem braterstwie ludów, szerzonej przez sławianofilów i panslawistów, tudzież przeciw dotychczasowej polityce rosyjskiej, która uciekała się do haseł, zdolnych pobudzić sławiańskie ludy do uczestnictwa w sprawie czysto rosyjskiej. Dziś sławiańska polityka Rosyi zbankrutowała, więc *Nowoje Wremia* radzi robić wojnę wschodnią bez pomocy ludów sławiańskich w celu zdobycia Bosforu. Nie tak to jednak łatwo!

Z prowincyj nadbaltyckich otrzymało *Nowoje Wremia* korespondencyę o wprowadzeniu wszędzie w guberniach nadbaltyckich ukazu co do prowadzenia korespondencyi urzędowej w języku rosyjskim. W myśl tego rozporządzenia *Guber. Wied.* zmieniły powierzchowność — tytuł pisma drukuje się nawet tylko w języku rosyjskim. „Nowe przepisy—mówi korespondent—wywarły orzeźwiające wrażenie także i na byłych przeciwników języka rosyjskiego i jak się zdaje, zaniechano tam myśli stawiania dalszego otwartego oporu poleceniom rządowym co do wprowadzenia w kraju języka rosyjskiego — czy jednak zaniechano na długo, przyszłość pokaże. Za to niemiecka partya przedsiębierze środki, mające na celu utrzymanie języka niemieckiego w zakładach naukowych. Szlachta z mieszczaństwem zamierzają podobno urządzić kilka niemieckich szkół miejskich (w miejsce przerobionych na rosyjskie szkół powiatowych) z wykładem niemieckim. Szlachta kurlandzka zawarła układ z zarządem miejskim friedrichsztadzkim, na mocy którego szlachta obowiązała się wypłacać szkole miejskiej w Friedrichsztadzie roczny zasiłek, w zamian za co zarząd miejski bierze na siebie obowiązek utrzymania w szkole języka niemieckiego jako wykładowego. Landtag kurlandzki postanowił nie dawno wydawać powiększone subsydyum szkole niemieckiej w Griwie, założonej w celu germanizowania okolicznej niemieckiej ludności. Taż sama szlachta kurlandzka założyła nie dawno w powiecie tatseńskim, dwie szkoły niemieckie, a rada miejska w Rydze postanowiła w szkołach miejscowych otworzyć 400 bezpłatnych miejsc dla uczniów, byleby ich pociągnąć do szkół niemieckich. Przewidując, że i w radach miejskich panowanie partyi niemieckiej nie jest już pewnem, agitatorowie niemieccy starają się zapewnić szkołom niemieckim subsydya na długie lata, i tak np. rada miejska w Rydze postanowiła wydawać miejscowej szkole politechnicznej po 7000 rs. rocznego subsydyum przez lat dwadzieścia, począwszy od r. 1886. Wobec tak żywej działalności partyi niemieckiej w celu zachowania w szkołach charakteru niemieckiego, korespondent i sama redakcya gazety *Nowoje Wremia* wyrażają życzenie, aby rząd postąpił ze stanowczością, którаby odrazu położyła kres nadziejom i agitacyom niemieckim.“

W Finlandyi wzniesiono przed kilkoma tygodniami nowy pomnik na pamiątkę zwycięstwa wojsk fińskich, czyli jak mówią dzienniki rosyjskie, na pamiątkę „jakiejś bitwy pod Jutas“ Zwróciły niektóre dzienniki uwagę, że bądź co bądź fakt unii osobistej między Finlandyą a Rosyą jest niezaprzeczony, a skoro tak jest, liczyć się z nim trzeba i zawarowaną unią tę odrębność i płynące zeń przywileje zjednoczonego z Rosyą kraju szanować.

Okoliczność ta wywołała następujące uwagi ze strony *Mosk. Wied.*: „Kto mówi o jakiejś unii osobistej między Rosyą a Finlandyą, ten popełnia błąd polityczny i głosi wierutny fałsz. Unia osobista jest to przypadkowe połączenie dwóch samoistnych państw pod berłem jednego panującego, bądź z tego powodu, że wskutek praw dziedziczności tronu jedna i taż sama dynastya w osobie jednego i tegoż samego reprezentanta powołaną została do rządzenia dwoma całkiem obcemi sobie krajami, jak naprzykład unia osobista W. Brytanii i Hanoweru od 1714 do 1837 r.; bądź też, że na tron powołuje się osoba już panująca w drugim kraju (np. Saksonia z Polską przy Auguście Mocnym, albo obecnie Holandya i Luksemburg). Charakterystyczną cechą takiej unii jest właśnie owa przypadkowość połączenia dwóch państw samodzielnych. Tam zaś, gdzie taki związek występuje w charakterze organicznego, istniejącego z mocy kardynalnych praw państwa, tam nie może być mowy o „unii osobistej“. Naprzykład Austro-Węgry połączone są z sobą unią realną, nie zaś osobistą, chociaż monarcha austro-węgierski koronuje się po dwakroć, bo i w Wiedniu i w Peszcie. Co się zaś tyczy Finlandyi, to kraj ten, zawojowany orężem rosyjskim, stanowi poprostu integralną część państwa rosyjskiego, a car rosyjski koronuje się raz tylko w moskiewskim Kremlu. Przywileje, z jakich korzysta Finlandya, płyną wyłącznie z łaski monarchy rosyjskiego, który mocen jest w każdej chwili zmniejszyć, rozszerzyć lub znieść całkowicie raz nadane przywileje. Sejm finlandzki nie zwoływał się ani razu pomiędzy rokiem 1809 a 1863 i w ciągu tego pięćdziesięciolecia nie było nigdy mowy o jakiejś tam „kwestyi finlandzkiej“ i nikomu ani w Szwecyi, ani w Finlandyi, ani też w Petersburgu nie marzyły się nawet rozprawy o „unii osobistej“. Zmarły car we wspaniałomyślności swej pozwolił Finlandczykom roztrząsać potrzeby swego kraju we własnym sejmie, a polityczni intryganci rzucili się natychmiast na ten delikatny kąsek i poczęli dowodzić, że łaska monarsza jest nieodłącznem prawem Finlandyi, i że ta ostatnia nie wchodzi bynajmniej w skład państwa rosyjskiego, ale jest jakiemś państwem oddzielnem, niby przypadkowo połączonem z Rosyą! Oto cała kwestya i cały powód dającej się słyszeć od pewnego czasu wrzawy“.

Sprawa wschodnia.

(Konferencya).

Nordd. Allg. Ztg zamieszcza następujące uwagi w sprawie konferencyi: „Wszyscy z niecierpliwością oczekują rozpoczęcia obrad. Dzienniki austryackie i rosyjskie życzą sobie, ażeby jak najprędzej przywrócono stan zgodny z postanowieniami obowiązujących traktatów. Tymczasem dowiedzieliśmy się z mowy ministra Kalnoky'ego, że Austrya zamierza bronić swych interesów na podstawie ścisłego porozumienia z Niemcami i Rosyą. Właśnie to przekonanie, iż między Wiedniem, Berlinem i Petersburgiem panuje zupełna zgoda, zniewala takie dzienniki jak *Pester Lloyd* i *J. de St. Petersbourg* do ciągłego nalegania na jak najszybsze zebranie się konferencyi, ażeby w ten sposób stwierdzić w praktyce przymierze trzech cesarstw i położyć tamę zachciankom drobnych państw bałkańskich, które, mimo pozornej uległości wobec traktatu berlińskiego, nie przestają myśleć o korzystnych dla siebie spekulacyach“.

Z Paryża donoszą, że p. de Noailles poseł francuski w Stambule określił stanowisko Francyi w ten sposób: Francya nie sprzeciwia się zebraniu konferencyi; zachowuje ona sobie zupełną swobodę postępowania, nie chcąc jednak utrudniać mocarstwom zadania, powstrzyma się od głosowania nad wnioskami, których nie może popierać.

(Z Bulgaryi).

Agencya Havasa otrzymała następujący półurzędowy komunikat z Sofii: „Wśród ogólnego naprężenia umysłów oczekują tu wyniku konferencyi. Zdaje się, iż rząd bulgarski uważa przywrócenie dawnego stanu i odwołanie wojska z Rumelii za rzecz niemożliwą, gdyż zarówno władze bulgarskie jak i cały naród zobowiązały się wobec ludności rumelijskiej dokończyć rozpoczętego dzieła, a w razie gdyby wojsko bulgarskie opuściło Rumelię, nie doprowadziwszy do zamierzonego celu, nie możnaby ręczyć za utrzymanie pokoju i ładu w tej prowincyi, a tem samem i w Bulgaryi. Co się tyczy zapatrywań tutejszych na prawdopodobny wynik konferencyi, to przewidują powszechnie, że jedynie użycie siły zbrojnej może doprowadzić do poprzedniego stanu, ponieważ, gdyby nawet wojsko bulgarskie wyszło z Rumelii, ludność tamtejsza broniłaby się na własną rękę. Gdyby zaś mocarstwa uchwaliły użyć przemocy, wojsko bulgarskie uważałoby tem bardziej za swój obowiązek nieść pomoc uciśnionym braciom w Rumelii, a pokój na półwyspie bałkańskim i w tym wypadku silnieby został zachwiany. W sferach rządowych przeważa przekonanie, że najłatwiej będzie rozstrzygnąć sprawę rumelijską przez zaprowadzenie unii personalnej, nie naruszając jednak traktatu berlińskiego. W ten sposób mógłby książę zaprowadzić w Rumelii bulgarskie ustawy, a każde księstwo miałoby osobne wojsko i osobny budżet. Otrzymawszy od mocarstw takie przyrzeczenie, mógłby książę Aleksander opuścić Rumelię i wycofać ztamtąd wojsko bulgarskie“.

(Z Serbii).

Po niepokojących wiadomościach, które przed kilku dniami nadeszły z Niszu, otrzymały dzienniki angielskie uspakajające telegramy z Belgradu. Król Milan bawił jeszcze przedwczoraj w Niszu i dopiero dziś miał się udać do oddziału, stojącego na granicy bulgarskiej w Pirot.

Sprawy szkolne.

(Przepełnienie w gimnazyach w Krakowie).

Co sądzimy o obecnym systemie szkół średnich, a szczególnie gimnazyów, tośmy wykazali niedawno w szeregu artykułów pod napisem „o potrzebie reformy szkół średnich“. Inna jest kwestya, czy obecne gimnazya, choćby idealnie dobrze zorganizowane w obec postępu nauki i potrzeb społeczeństwa — czy odpowiadające zwyczajnym warunkom, od których zależy postęp w nauce i skuteczna opieka wychowawcza? To zależy od wielu czynników, a między temi od tego: czy nauczyciele mogą dobrze poznać uczniów i odpowiednio i skutecznie ich prowadzić tak dydaktycznie jak pedagogicznie? Pod tym względem przeważny wpływ wywiera liczba uczniów tak w całej szkole w ogóle, jak w każdej klasie — czy oddziale poszczególe. Jakżeż tu może podołać skutecznie nawałowi pracy kierownik szkoły, jeżeli ma oddziałów 13, a nawet 16? Gdzież on może znaleźć czas i nieznużoną swobodę umysłu na poznanie dokładne, ocenienie nieszablonowe i troskliwe pokierowanie młodszych sił nauczycielskich, do zbadania szczegółowego wszelkich wypadków pedagogicznych, jeżeli same czysto biurowe zajęcia i powierzchowne wykonywanie obowiązku zaprzątuje go zupełnie? Jakżeż mogą podołać swemu zadaniu nauczyciele, jeżeli w oddziałach swoich mają po sześćdziesięciu uczniów? I na odwrót, czyż ci uczniowie, gniotący się w jednej sali, bardzo często ciasnej, ciemnej, zawsze zadusznej i niezdrowej, mogą — choćby chcieli — korzystać należycie z nauki? Nic zatem dziwnego, że liczne są skargi ze strony rodziców czy to na t. z. przeciążenie w nauce, czy to na brak należytego dozoru nad uczniami.

To przepełnienie oddziałów i całych szkół jest jedną z głównych win w braku należytego postępu i odpowiedniego zastosowania się uczniów, atoli nie jedyną, bo znaczna część winy ciąży bez wątpienia na domu rodzicielskim.

Nie możemy rozwodzić się tu szczegółowo nad powyższą kwestyą, możemy zaledwie ją napomknąć, a wracamy do pierwszego źródła winy tj. do przepełnienia, czego klasyczny prawdziwie okaz mamy na trzech gimnazyach w Krakowie, według frekwencyi z roku przeszłego. Tu liczby są wymowniejsze niż wszelkie wywody — a mianowicie:

Klasa i oddział	Gimnazyum św. Anny	Gimnazyum św. Jacka	Gimnazyum Sobieskiego	Razem	
I. a.	68	48	46	162	472
I. b.	69	46	45	160	
I. c.	50	—	—	50	
II. a.	56	49	35	141	396
II. b.	53	49	37	139	
II. c.	47	33	46	116	
III. a.	50	36	44	130	249
III. b.	44	37	38	119	
IV. a.	37	43	37	117	251
IV. b.	42	44	48	134	
V. a.	45	52	39	136	178
V. b.	42	—	—	42	
VI. a.	34	45	43	122	153
VI. b.	31	—	—	31	
VII. a.	40	43	47	130	165
VII. b.	—	35	—	35	
VIII. a.	23	31	38	92	123
VIII. b.	—	31	—	31	
Razem	731	622	544	1897	

Według powyższego wykazu w trzech gimnazyach krakowskich:

Kl. I. ma oddziałów 7, uczniów 472, a zatem średnio po 67·4, a licząc po 40 według przepisu powinna mieć prawie 12, a przynajmniej 11 oddziałów.

Kl. II, ma oddziałów 9, uczniów 396, a zatem średnio po 44, a powinna mieć najmniej 10 oddziałów.

Kl. III. ma oddziałów 6, uczniów 249, a zatem średnio po 41·5. I tu mogłoby średnio być 7 oddziałów, a szczególnie w gimnazyum Nowodworskiem nie dwa lecz trzy.

Kl. IV. ma oddziałów 6, uczniów 251, a zatem średnio po 41·8. I tu zdałby się bardzo jeden oddział więcej.

Kl. V. ma oddziałów 4, uczniów 178, po 44·5. Tu oddział 5-ty był konieczny.

W wszystkich trzech gimnazyach niższych jest oddziałów 28, uczniów 1368, średnio prawie po 49 uczniów, a powinnoby być oddziałów 34; szczególnie w gimnazyum Nowodworskiem, na 516 uczniów w niższem gimnazyum zamiast 8 powinno być prawie 13 oddziałów.

Potrzeba zatem nieodzowna jednego zupełnego gimnazyum i jednego niższego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 listopada

Powyżej podajemy sprawozdanie z ostatnich posiedzeń austryackiej delegacyjnej komisyi budżetowej, w której wczoraj poruszył minister wojny sprawę językową. Jeżeli minister stawiał na wzór Węgry i zalecał ustawodawcze zabezpieczenie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich, to przynajmniej co do Galicyi jest to bezprzedmiotowem, u nas bowiem art. VI ustawy o języku wykładowym zastrzega wyraźnie, iż język niemiecki jest w szkołach srednich przedmiotem obowiązkowym.

Komisya gotuje się już do dyskusyi w sprawie polityki zagranicznej. Rieger zamierza interpelować ministra: 1) czy sądzi, że ewentualne połączenie obu Bulgaryj może być szkodliwem dla interesów Austryi? 2) czy prawda, że Austrya dawała zachętę Serbii w jej dzisiejszych usiłowaniach. Również i niemieccy posłowie Sturm i Demel mają kilka pytań do ministra wystosować.

Koeln. Volks Ztng ostro nagania postępowanie rządu pruskiego z Polakami: „Chlubią się Prusacy ze swej administracyi, z jej wpływów, z jej mądrej i roztropnej zaradności — i cóż zdziałała ta administracya pruska w dzielnicach polskich? Oto z „berychtów“ półurzędowych i ze sprawozdań wysokich urzędników w sejmie i parlamencie dowiadujemy się tylko ciągle, że mimo 70 letniego nieprzerwanego trwania administracyi pruskiej żywioł polski ciągle podnosi się i wzrasta. Jest to najlepszym dowodem, że środki, jakich się chwycono, są niewłaściwe i szkodliwe; najprzewrotniejszym zaś zaiste jest ten, do którego się zabrano w ostatnim czasie, wypędzając 30 do 40 tysięcy Polaków z granic państwa pruskiego.“

Następnie przypominając postępowanie z jednej strony Francyi w Alzacyi, a z drugiej Anglii w Irlandyi, każe rządowi pruskiemu na tych przykładach uczyć się, co czynić a czego unikać w stosunku do mieszkańców obcego, zajętego kraju:

„Czem zjednali sobie Francuzi umysły i życzliwość Alzatów i Lotaryńczyków? Oto tem, że ich ani pod narodowym, ani pod religijnym względem nie prześladowali. Religia tak katolicka, jak protestancka doznawała zawsze poszanowania i opieki; rząd francuski czynił bardzo wiele, ażeby w krajach tych szerzyć znajomość języka francuskiego, czego dowodem jest między innemi i ta okoliczność, że na jednego nauczyciela nie przypadało więcej jak 40—50 uczniów; nigdy jednakże nie posunął się do tego, aby język niemiecki prześladować i uciskać. Od duchowieństwa nie żądano nigdy, ażeby stało się narzędziem odbierania ludności języka ojczystego. Język niemiecki ostał się w tych krajach mimo długiego należenia do Francyi — a jakie było przywiązanie mieszkańców tego kraju do Francyi, dowodzi to, co się działo po przyłączeniu Alzacyi i Lotaryngii do Niemiec.

„Jakże wprost przeciwne były następstwa krwawego prześladowania i okrutnego obchodzenia się Anglików z ludnością irlandzką? Więzy, szubienice, topory katowskie nie zdołały w tym ludzie zachwiać przywiązania do ziemi ojczystej; wydarto mu nawet w pewnej części język i nauczono gwałtem mówić po angielsku, atoli na to jedynie, aby z tych zangliczonych Irlandczyków powstali najzaciętsi wrogowie Anglii, najdzielniejsi mściciele pogwałconych praw, religii i narodowości irlandzkiej.

„Oto bijące w oczy następstwa dwóch przeciwnych sobie rodzajów postępowania z podbitemi ludami“.

Dzisiaj odbywają się w Prusiech wybory do sejmu. O ile sądzić można z wyniku prawyborów, stronnictwo rządowe wzmocni się o kilka głosów. Wolnomyślni pocieszają się tem, że w wielkich miastach, które już poprzednim razem głosowały na wolnomyślnych kandydatów, udało im się w tym roku uzyskać więcej głosów niż dawniej. Polakom grozi utrata trzech mandatów, jednego w okręgu chojnickim, a dwóch w okręgu obornicko-poznańskim.

Dla ocenienia mowy hr. Kalnoky'ego w delegacyi węgierskiej, zabiera głos *Nowoje Wremia* i oświadcza, że nie znajduje w niej nic nowego, natomiast uznaje, że do otwartego wypowiedzenia, że utrwalenie dobrych stosunków między Austryą i Rosyą powinno być zadaniem każdego ministra austryackiego, a osiągnięcie tego celu byłoby faktem jednako radosnym dla obu mocarstw, — i to do wypowiedzenia tego wobec Węgrów — potrzeba było pewnej odwagi. Jest to uznanie osobistej zasługi hr. Kalnoky'ego, dalej bowiem odzywa się petersburski dziennik o niepewności, jaka zapanowała na horyzoncie politycznym w te słowa: „Znaczna część tej niepewności pochodzi od dwuznacznego sposobu postępowania Austro-Węgier, który rozbudził znane wszystkim nadzieje Serbów. Łatwo mówić o ulepszeniu wschodnio-rumelijskiej ustawy organicznej, jako o środku mającym zniewolić Bulgarów Rumelii Wschodniej do pogodzenia się z przywróceniem *status quo ante*, ale co będzie, jak się nagle okaże, że każde podobne ulepszenie będzie przez Serbię poczytane za osławione „naruszenie równowagi“, o której ostatniemi czasy tak wiele rozprawiają w Belgradzie, Niszu i Atenach? Do prowadzenia konferencyi konstantynopolskiej Austro-Węgry mogłyby przyczynić się w sposób skuteczny tylko jednym sposobem, mianowicie przedsiębiorąc poważne środki w celu wymożenia demobilizacyi armii serbskiej. Po przemówieniu hr. Kalnoky'ego nie można chyba liczyć na nic podobnego i doprawdy zupełnie nie rozumiemy, jak się mogą pogodzić zapewnienia o szczerej chęci utrwalenia przyjaźni Austro-Węgier z Rosyą, ze sposobem postępowania, odejmującym możność urzeczywistnienia celu, dla którego Rosya uznała za właściwe oddać kwestyę wschodnio-rumelijską pod dyskusyę konferencyi międzynarodowej?“

Do *Gazety Kolońskiej* piszą z Rygi, że urzędy pocztowe w Kurlandyi wydają listy pieniężne jedynie za kwitami, wystawionemi w języku rosyjskim. Niektóre biura pocztowe nie chciały przyjmować listów z niemieckiemi napisami, chociaż listy te pochodziły od władz, mających i nadal prawo korespondowania w języku niemieckim. Kurlandya, która nie opłacała dotychczas obowiązującego w całej Rosyi 4-procentowego podatku przy sprzedaży nieruchomości, zostanie — jak ten sam korespondent donosi — podciągniętą pod ogólne przepisy.

Książę Albrecht Hohenzollern, regent księstwa brunszwickiego, odbył uroczysty wjazd do swej rezydencyi i — jak dzienniki zapewniają — doznał bardzo serdecznego przyjęcia ze strony ludności. Marszałek sejmu brunszwickiego, który powitał księcia na dworcu kolei, uczcił w swej mowie pamięć zmarłego księcia Wilhelma i wyraził nadzieję, że dzisiejszy regent będzie postępował w duchu swego poprzednika.

Berlińska *Gazeta Krzyżowa* dowiaduje się, że ostatnia nota rządu hiszpańskiego wywołała nowe rozdrażnienie między Madrytem i Berlinem. Madrycki korespondent tego dziennika donosi, że z listu maszynisty na hiszpańskim statku „San Quintin“ można się przekonać o wielkiej nieudolności hiszpańskich marynarzy. Okręty hiszpańskie stały przez pięć dni na kotwicy w pobliżu wyspy Yap, nie czyniąc żadnych kroków w celu jej zajęcia; admirał niemiecki więcej dokazał w przeciągu pięciu minut niż Hiszpanie w przeciągu pięciu dni. W dalszym ciągu swego listu wspomina korespondent o świeżo nawiązanych układach między dworem królewskim a rodziną Don Karlosa. Król Alfons, który cierpi na piersiową chorobę, upoważnił konserwatystów hiszpańskich, ażeby rozpoczęli starania w celu doprowadzenia do zgody między obiema liniami hiszpańskiej dynastyi. Podstawą tej ugody ma być małżeństwo ks. Jakóba, syna Don Karlosa, z księżniczką Mercedes, córką króla Alfonsa.

P. Münster, nowy poseł niemiecki w Paryżu, przybył w niedzielę na swe stanowisko i odwiedził natychmiast p. Freycineta, który mu nazajutrz oddał wizytę. Dziś ma się p. Münster przedstawić prezydentowi rzeczypospolitej.

Niektóre dzienniki paryskie zajmują się ciągle jeszcze kwestyą przesilenia ministeryalnego. Według najnowszej wersyi poda się cały gabinet do dymisyi bezpośrednio przed zebraniem Izb. Prezydent rzeczypospolitej zamianuje jednak ponownie Brissona prezesem gabinetu. Większa część ministrów zatrzyma również swe teki; p. Allain-Targé, minister spraw wewnętrznych zostanie w tym nowym gabinecie ministrem skarbu. P. Allain-Targé piastował już tę godność w gabinecie Gambetty.

Do *Daily News* piszą z Konstantynopola: Wysoka Porta udzieliła gabinetom kopii konwencyi, zawartej z Anglią w sprawie egipskiej. Rząd turecki zwrócił przytem uwagę mocarstw na tę okoliczność, iż konwencya nie narusza bynajmniej praw poprzednio im przyznanych. Ten sam dziennik krytykuje ostro całą konwencyę i nazywa ją najlichszym aktem dyplomatycznym, jaki w ostatnich latach został sporządzonym przez angielskich mężów stanu.

Egipska komisya długu państwa wypłaciła z końcem października resztę indemnizacyi osobom, poszkodowanym przy bombardowaniu Aleksandryi, a w dniu 2 listopada opuściła to miasto i przeniosła się do Kairu. Ogółem zaspokojono 9342 pretensyi kwotą 107,447 784 franków. Po ukończeniu tej czynności otrzymał komisarz rządu egipskiego ks. Murusi od kupców aleksandryjskich wspaniały adres, opatrzony tysiącem podpisów.

Kronika.

Kraków, 5 listopada

Za fundatorów oraz dobrodziejów uniwersytetu krakowskiego, odprawionem zostanie jutro w kościele św. Anny o godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne, na które rektor uniwersytetu uczniów o jak najliczniejszy udział uprasza.

W sprawie przyłączenia do dyecezyi krakowskiej Nowotarszczyzny, Niepołomic (wraz z Staniątkami), Makowa, oraz części bocheńskiego, nastąpiła — jak się dowiadujemy — stanowcza zgoda pomiędzy stolicą apostolską, a rządem austryackim. Nowe to rozgraniczenie biskupstwa krakowskiego i tarnowskiego miało już przed laty nastąpić, wstrzymanem jednak zostało za wpływem ś. p. biskupa Pukalskiego. Największego kontyngensu księży dostarczy dyecezyi krakowskiej Nowotarszczyzna, sama bowiem parafia czarnodunajecka wydaje przeszło 50 kapłanów świeckich i zakonnych. Wzmoże się więc nieco największa niegdyś w Polsce po gnieźnieńskiej dyecezya nasza, z której z biegiem wypadków wykrojono dyecezye: kielecką, sandomirską, tarnowską, że już nie mówimy o mniejszych częściach, jak w okolicy Bytomia na Górnym Śląsku (przyłączonej do Wrocławia) polskiego Spiża itd.

Dlaczego tak? Jakie pisma prenumerują lub otrzymują w darze biblioteki naszych gimnazyów, seminaryów nauczycielskich i szkół realnych? Charakterystyczne a wielce zasmucające daty podaje w tej kwestyi najnowszy zeszyt *Przewodnika bibliograficznego.* Oto okazuje się z zestawienia, tam zamieszczonego, że zakłady te prenumerują 198 niemieckich, a tylko 160 polskich i 5 ruskich zasopism. Niektóre gimnazyalne zarządy prenumerują w znacznie przeważającej liczbie pisma niemieckie. Odpisujemy niektóre daty, zwracając na nie uwagę wszystkich ludzi dobrej woli, czujących całą potworność takiej anomalii, a przedewszystkiem uwagę naszego dziennikarstwa. Sądzimy, iż pod naciskiem jednozgodnym opinii publicznej stan obecny będzie musiał uledz zmianie.

Kraków. Gimnazyum św. Anny ma pism 15 polskich 11 niemieckich; gimn św Jacka 7 pol, 9 niem; gimn. Sobieskiego tylko jedno pismo i to niemieckie; seminaryum męskie 5 polskich, 9 niemieckich; semin. żeńskie 2 pol., 3 niem., 1 francuskie; szkoła realna 2 pol. 3 niemieckie.

Lwów. Gimn. akademickie 2 polskie pisma, 3 ruskie a 7 niemieckich; gimn II 5 pol. 9 niem. gimn. Franciszka Józefa 11 pol, 13 niem., gimn. IV 6 pol., 8 niem.; seminaryum męskie 1 pol., 4 niem., sem. żeńskie 3 pol, 3 niem.; szkoła realna 3 pol., 8 niemieckich.

Przemyśl. Gimnazyum otrzymuje jedenaście niemieckich pism, jedno francuskie, a polskich dwa. Sambor 2 pol., 4 niem; Stanisławów 4 pol., 7 niem.; Stryj 4 pol., 8 niemieckich; Tarnów jedenaście niemieckich, a 4 polskie; Wadowice 4 polskie, a 7 niemieckich; Złoczów tylko niemieckich pism cztery.

Jako zaszczytny wyjątek przytoczyć można gimnazya w Jaśle (10 pol., 4 niem.) i w Nowym Sączu (7 pol. 3 niem.), które temu prądowi nie uległy.

Z dyecezyi krakowskiej Ks. S. Krzyściak, dotychczasowy proboszcz w Świątnikach, otrzymał prezentę na beneficyum *regiae collationis* w Lanckoronie.

Ślub. Wczoraj w kościele św. Anny pobłogosławiony został związek małżeński p. Jana Krasickiego, urzędnika telegrafu, z panną Karoliną Łączkowską.

W przepełnionej sali teatralnej nagradzała wczoraj publiczność pana Gustawa Fiszera grzmotami oklasków za świetne typy charakterystyczne. Zdaje się, że jeszcze jeden wieczór przygotuje artysta, doznając takich dowodów sympatyi.

A propos karnawału. Bacząc na biedę ogólną i niesłychany zastój w interesach, komitet opieki nad weteranami z r. 1831 nosił się z myślą odstąpienia w nadchodzącym karnawale, od praktykowanego przez lat tyle z powodzeniem urządzenia balu celem zasilenia ubogiej kasy Towarzystwa. Gdy atoli na ostatniem posiedzeniu przeważyło zdanie, że eksperyment ten przy uznaniu, jakiem Towarzystwo się cieszy, i tym razem może się udać, postanowiono bal urządzić a połową uzyskanego stąd funduszu podzielić się z wygnańcami naszymi z Prus. Komitet z góry może być przekonanym o powodzeniu, zwłaszcza że jak słyszymy, zanosi się bardzo na to, iż bal ów będzie w nadchodzącym karnawale jedynym balem publicznym w Krakowie.

Z powodu zarazy pyskowej i racicowej magistrat tutejszy zabrania paść bydło i trzodę na Błoniach przez czas trwania niebezpieczeństwa.

Lwów, 3 listopada. Redakcyę czasopisma *Mu-*

seum, organu Towarzystwa nauczycieli szkół średnich, obejmuje od Nowego Roku dr. Maurycy Maciszewski, profesor gimnazyalny, jeden z najgorliwszych współpracowników tego pisma a zarazem członek komitetu redakcyjnego. Dotychczasowy redaktor dr. Palmstein, pod którego kierownictwem pismo tak znakomicie się rozwinęło, składa redakcyę dla braku czasu.

Tutejsze Koło literacko-artystyczne, dzięki sprężystemu zarządowi, w przeciągu roku stanęło o własnych siłach, i coraz więcej liczy członków. Właśnie mija rok, jak Koło otworzyło swój własny lokal w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, skąd wkrótce przeniosło się do wspaniałych salonów, przy pierwszorzędnym placu Maryackim w domu p. Kisielki. Rezultat zeszłorocznych wysiłków które wydawały się na razie za śmiałe, okazał się świetnym. Koło stało się ulubionem miejscem schadzki dla wszystkich umysłowo pracujących. W piątek dnia 6 bm. jako pierwszą rocznicę otwarcia własnego lokalu, odbędzie się wieczór z bogatym programem artystycznym, poczem nastąpi wspólna kolacya.

W Szczucinie nad Wisłą bawi prowincyonalne Towarzystwo dramatyczne pod kierunkiem p Kattnera, o którem dochodzą nas pochlebne słowa od miejscowego korespondenta. W tych dniach Towarzystwo to ma dać przedstawienie na korzyść wygnańców z Prus.

Duplikaty wszelkich świadectw szkolnych, wydawane na żądanie stron, według najnowszego rozporządzenia podlegać będą opłacie stempla w wysokości jednego guldena od arkusza.

W Dęblinie w Królestwie Polskiem przechrzczonym na Iwangród, stawia rząd rosyjski olbrzymi śpichlerz dla konsystujących w forteсy wojsk. Spichlerz mieścić będzie 60 tysięcy korców zboża.

Statystyka samobójstw. W ostatnim zeszycie *Statistische Monatsschrift*, wydawanej przez centralną komisyę statystyczną w Wiedniu, znajdujemy ciekawą statystykę samobójstw w Austryi z dziesięciolecia 1874 do 1883 Przez cały ten czas liczba samobójstw stale wzrasta. W r. 1874 popełniono samobójstw 2.819 czyli 12 na 100.000 mieszkańców, w roku 1883 zaś 3.595 czyli 16 na 100 000 mieszkańców. Wzrost ten nie jest wcale dorywczy, lecz stały, z roku na rok postępujący — a w całem dziesięcioleciu jest jeden tylko rok (1879) który miał cyfrę samobójstw nieco niższą od poprzedniego. W Galicyi wzrosła liczba samobójstw w tym czasie z 513 na 603, w stosunku do ludności z 8 na 9 ze 100.000 mieszkańców. W porównaniu z innemi prowincyami austryackiemi cyfry galicyjskie są o wiele pomyślniejsze, skoro naprzykład Austrya dolna ma 27 samobójstw na 100.000 mieszk. (a licząc bez Wiednia 25) Śląsk 20, Czechy 19, Morawia 16, Bukowina 15 i t. p. Ale i w miastach naszych samobójstwa wzrastają. W pierwszych 5 latach (1874 do 1878) było w Krakowie po 8 we Lwowie po 29 samobójstw rocznie, w drugich 5 latach zaś (1878 do 1883) w Krakowie po 10 we Lwowie po 32. Z przykrością jednak stwierdziliśmy przy tej sposobności — nie po raz pierwszy — iż ścisłość rachunku w centralnej komisyi wiedeńskiej wiele pozostawia do życzenia. I tak np. wyliczono dla Lwowa przerażająco wysoką cyfrę 65·9, a w drugiem pięcioleciu 71·8 samobójstw na 100.000 mieszk., podczas gdy najzwyklejszym rachunkiem każdy sobie obliczy, że skoro Lwów ma 110.000 mieszkańców, to średnia cyfra samobójstw z pierwszego pięciolecia (29 rocznie) da 26 zaś z drugiego (32 rocznie) da 29 samobójstw na 100.000 mieszkańców. I jakże wobec takich błędów ufać austryackiej statystyce?

Na Syberyi rząd rosyjski wprowadza nową organizacyę sądową. W skutek braku ludzi do objęcia wakujących posad, minister sprawiedliwości odniósł się do naczelnej władzy sądowej w Królestwie Polskiem z zapytaniem, czy nie znajdą się kandydaci z uniwersyteckiem wykształceniem do objęcia stanowisk. Na ogół prawników znalazł się tylko jeden kandydat.

W sprawie reorganizacyi konserwatorstwa dla zabytków sztuki w Galicyi.

Do szeregu objawów rzetelnego zadowolenia, z jakiem powitała opinia publiczna naszego kraju wiadomość o reorganizacyi galicyjskiego konserwatorstwa, przybywa obecnie artykuł *Czasopisma technicznego* (Nr 10 z października). organu obu krajowych Towarzystw technicznych, tj. lwowskiego i krakowskiego. Głos ten dowodzi jasno, jak gorąco interesują się i śledzą nasi architekci i w ogóle technicy, sprawę rozpoczętej reorganizacyi konserwatorstwa galicyjskiego i jak żywo zależy im na tem, aby raz przecie radykalnej zmianie i racyonalnej naprawie uległ dotychczasowy ubolewania godny stan rzeczy. Artykuł w mowie będący opiewa:

„Jak gdyby na hasło, dane w czerwcowym numerze naszego Czasopisma, odezwały się w publicystyce galicyjskiej przeróżnych odcieni politycznych i zawodowych liczne głosy, omawiające sprawę konserwatorstwa zabytków sztuki w naszym kraju, już to w tonie ogólnikowym i więcej teoretycznym, już też biorące pochop z pozytywnych zajść i wypadków.

„Charakterystyczne te objawy opinii publicznej nabrały od chwili wiadomości urzędowej o projektowanem pomnożeniu posad konserwatorskich w Galicyi, niezwykłej intenzywności i w najszerszych kołach umiały wywołać dla sprawy interes i zajęcie. Skrzyżowały i starły się liczne zdania i poglądy, a na niejedną ważną kwestyę padł pożądany promień nowego światła nie bez korzyści dla publicznego dobra. Zwrócono między innemi uwagę na nieznaną dotychczas prawie w naszej prowincyi instytucyę urzędowych korespondentów konserwatorskich, na wysokość nakładów skarbu państwa na cele konserwatorskie, oraz co nas tu szczególniej obchodzi, zaznaczono z zawodowej strony z naciskiem kompetencyę towarzystw i w ogóle sfer technicznych w sprawach konserwacyi zabytków sztuki, zwłaszcza nieruchomych. Wykazano otwarcie potrzebę powołania za przykładem zagranicy do urzędowego personalu konserwatorskiego w naszym kraju, więcej osób, posiadających zawodowe techniczne wykształcenie, niż to było dotychczas.

„Ponieważ stanowisko krajowych kół technicznych we wspomnianych głosach dziennikarskich z zawodowej strony zostało już należycie zaznaczonem, przeto na razie nie pozostaje nam nic innego, jak tylko imieniem krajowych techników przyłączyć się z przekonania do wyrazów rzetelnego zadowolenia, z jakiemi już z różnych stron wiadomość o pomnożeniu posad konserwatorskich w Galicyi została przyjętą.

Od chwili, gdy znana lwowska półurzędowa korespondencya z dnia 22 września w Nr. 217 *Czasu*, pochodząca z kół, mających bliską styczność z namiestnictwem, rzuciła wcale jasne światło na zamierzoną reorganizacyę okręgów i urzędów konserwatorskich w Galicyi, oraz w ogóle na szczere i przyjazne dla kraju zamiary sfer rządowych w tym względzie, można przypuszczać nie bez słuszności, że sprawa konserwatorstwa galicyjskiego istotnie zaczyna wchodzić na lepsze i racyonalniejsze tory. Okoliczność ta, że namiestnik uznał za właściwe zasięgnąć opinii akademii umiejętności, oraz zdania wydziału krajowego, dowodzi jasno, że w sferach urzędowych sprawa nowego uregulowania konserwatorstwa w Galicyi uważaną jest za rzecz wielkiej wagi, przy której rozstrzyganiu liczyć się się trzeba ze szczegółowemi potrzebami kraju i wymogami jego stosunków.

„Zamiary i usiłowania władz publicznych uznajemy chętnie, jakkolwiek ubolewamy, że w kwestyach dotyczących zabytków sztuki (tj. sekcya II.) nie uznano dotychczas za właściwe zasięgnąć opinii także krajowych towarzystw technicznych. Mamy jednak niepłonną nadzieję, że w dalszym rozwoju sprawy nasunie się wiele okoliczności i wystąpią na jaw kwestye, przy których okaże się, iż należyte ich załatwienie z rzeczywistą korzyścią dla kraju, nie będzie mogło nastąpić bez odniesienia się do sfer technicznych.

„Tyle słów naszych na dzisiaj“.

Z lwowskiego komitetu opieki nad weteranami z 1831 roku.

„Po śmierci wielce zasłużonego i poważanego powszechnie Waleryana Podlewskiego powołano mnie do zaszczytnego przewodnictwa lwowskiemu komitetowi zaopatrywania zostających w ubóstwie wojowników wolności z r. 1831. Wyznawałem jawnie i wyznaję, że do zadania tego nie czuję się zdolnym wobec usposobień naszego czasu i kraju. Wyobrażenia moje o patryotyzmie współobywateli i o uczuciach czci osobistej obrońców niepodległości, zrażają mnie do użycia środków, które się przecież okazały skutecznemi. Dla jednych skuteczność najwyższym jest celem, dla drugich nietykalność zasad. To mnie czyniło niezdatnym. Kiedy jednak przedstawienia moje nie zostały uwzględnione, byłem posłuszny, bo nie chciałem wymawiać się, pragnąłem tylko stosowniejszego według pojęć moich wyboru.

„Największym majestatem ziemskim jest naród. Ci, którzy w r. 1831 mieli szczęśliwą sposobność zjednać sobie największą zasługę obywatelską, walcząc o niepodległość narodu, mają największe prawo do wdzięczności współczesnych i do wiecznej pamięci w historyi. Nie wątpię zatem, iż jak oni spełnili wówczas swój obowiązek, tak też i dzisiaj prawi synowie narodu poczuwać się będą do swego.

„Po tem oświadczeniu osobistem przystępuję wraz z komitetem do zdania publicznie sprawy z obecnego stanu naszej komisyi.

„Na opiece lwowskiej komisyi Towarzystwa opieki weteranów polskich z r. 1831 pozostaje obecnie 34 weteranów, pobierających stałe miesięczne wsparcie i 28 weteranów, których kasa lwowska od czasu do czasu wspiera jednorazowemi zapomogami.

„Dochód ogólny za czas od 1 października 1884 do 30 września 1885 podług sprawozdań miesięcznych i szczegółowego rachunku, przesłanego do komitetu w Krakowie, wynosił 7324 złr. 95 ct., wydatki zaś wynosiły 5545·82, przewyższyły więc dochody o 1820 87. To też zapas kasowy, który z d. 1 października 1884 wynosił 3326 89 zmniejszył się z d. 30 września 1885 do kwoty 1506 02.

„Pozostałość ta w ciągu miesiąca października jeszcze więcej się uszczupliła, gdyż od 1 października r. b. wpłynęły datki w kwocie 44 złr. 70 ct., zaś na wsparcia stałe i jednorazowe wydano 368. Z dniem dzisiejszym więc rozporządzamy kwotą 1182 złr., która z uwagi na wzmagające się w zimowych miesiącach wydatki, wystarczy zaledwie do końca grudnia b. r

Leszek Dunin Borkowski przewodniczący, *dr. Bogusław Longchamps* zastępca przewodniczącego, *Mieczysław Darowski*, *Wiktor Sobieszczański*, *Julian Skolimowski*, *Henryk Kruszewski*, *Wacław Dąbrowski*, *Edward Simon*, *Stanisław Niemczynowski*, *Gustaw Roszkowski*, *Władysław Bełza*, *Apolinary Stokowski*, *Mikołaj Karczewski*, *Julian Horoszkiewicz*, *dr. Goldman Bernard* skarbnik i sekretarz.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie mianował praktykanta Dawida Spitzera, auskultantem dla swego okręgu.

Repertuar teatru krakowskiego.

Sobota 7 listopada: Po raz pierwszy: „Pst!“ fraszka sceniczna w 1 akcie przez Zygmunta Przybylskiego. — Po raz pierwszy: „Przekonania Papy“, komedya w 1 akcie przez Gondinet'a, tłomaczenie L. Kozłowskiego. — Po raz pierwszy: „Koncert“, intermezzo ze śpiewami w 1 akcie przez Aleksandra hr. Fredrę (ojca).

Niedziela 8 listopada: Po raz piąty: „Ogniem i mieczem“, obraz dramatyczny w 6 odsłonach, przerobiony z powieści Henryka Sienkiewicza przez Benedykta Poboga.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Historyi Filozofii od Talesa do Comte'a, napisanej przez Jerzego Henryka Lewesa, (wolny przekład z 5-go angielskiego wydania, dokonany przez Adolfa Dygasińskiego) wyszedł zeszyt trzeci w Warszawie, nakładem księgarni Antoniego Lesmana.

— Pierwszą nagrodę za najlepszy projekt nowej akademii sztuk pięknych, która ma stanąć w Lipsku, uzyskał profesor politechniki w Carlsruhe, dr. Otton Worth w ilości 3.000 marek. Nagrodę drugą w ilości 2.000 marek przysądzono architektowi Konradowi Rossbach'owi z Lipska, trzecią zaś (1.000 m.) architektom drezdeńskim: Hermanowi i Martinowi.

— *Przewodnik bibliograficzny* w zeszycie listopadowym podaje starannie zebrany wykaz 153 nowych publikacyj, z których 121 w języku polskim, 25 w niemieckim, trzy francuskie, dwie ruskie, jedna czeska i jedna rosyjska. Kronika tego zeszytu pełna ważnych i ciekawych dat, zestawień i wiadomości.

Nowe książki (Historya sztuki i archeologia):

— Antoniewicz Bołoz Jan dr.: O średniow. źródłach do rzeźb na szkatułce z kości słoniowej w skarbcu katedry na Wawelu. Kraków, 1885

— Katalog wystawy archeologicznej i etnogr. we Lwowie 1885.

— Riedl ks. Wal.: Okólnik biskupa ratysbońskiego z r. 1857 o muzyce kościelnej. Poznań, 1885.

— Umiński Piotr: Medale polskie lub do Polski odnoszące się w zbiorze Piotra Umińskiego. (z 4 tabl. str. 112.) Kraków, 1885.

— Wdowiszewski Jan: Hans Makart jako człowiek, charakter jego sztuki i jej znaczenie. Lwów, 1885.

— Zacharyewicz Jul.: Zabytki sztuki w Polsce. Zdjęcia wykonane przez słuchaczy wydziału budownictwa szk. polit. Trzy zeszyty. Lwów, 1885.

(Dla dzieci i młodzieży):

— Gindeli Ant. prof: Dzieje powszechne. Dla wyższych klas szkół średnich. Tom III. Dzieje nowożytne. Rzeszów, 1885.

— Jeske Ang.: Gramatyka języka polskiego. Wyd. piąte. Warszawa 1886.

— Tenże: Mała stylistyka dla dzieci od lat 9 do 12. Wyd. trzecie. Warszawa. 1886.

— Poeche Iz.: Widoki świata, obrazy i opisy osobliwszych krajów, ludów, zwierząt i t. d. dla młodzieży. (68 str., 25 cent.) Złoczów, 1885.

— Schmidt ks. Krzysztof: Pisma. 2 tomy. Poznań. 1885.

— Swoboda Jan: Skarb ojczysty. Sto pieśni polskich dla dzieci ułożone na fortepian. (Wychodzi zeszytami po 60 ct.) Tarnów, 1885.

Dział ekonomiczny.

Spółka zarobkowa do wyrobu „maltozy.“ Wspominaliśmy już raz dawniej o próbach, jakie odbywano w Sędziszowie z wyrabianiem „maltozy“ według sposobu, który jest w wyłącznem posiadaniu „Generalnego belgijskiego Towarzystwa wyrobu maltozy.“ Próby owe musiały wypaść dobrze, skoro postanowiono wejść z tem Towarzystwem w bliższe układy co do warunków nabycia tego przywileju na Austro-Węgry, oraz zawiązać spółkę zarobkową dla wyrobu. Dla bliższego zbadania strony technicznej, oraz dla rozpoczęcia rokowań o ugodę wysłano na miejsce osobną komisyę. Teraz po jej powrocie i na podstawie sprawozdań przedłożonych odbywały się przez dwa dni, d. 2 i 3 listop. szczegółowe narady w gronie przeszło dwudziestu obywateli, zaproszonych przez ks. Adama Sapiehę i hr. Artura Potockiego nad warunkami ugody o nabycie przywileju i nad warunkami zawiązania spółki w celu założenia fabryki maltozy. Zgodzono się następnie tak na nabycie przywileju, jak i na założenie wspólnego przedsiębiorstwa i upoważniono osobną komisyę, aby się zajęła wykonaniem tego postanowienia.

Nafta w sprawozdaniu Tryjesteńskiej Izby handlowo-przemysłowej. Wspominaliśmy już niejednokrotnie o najciekawszych ustępach opinii, wypowiedzianych przez Izby handlowo-przemysłowe z powodu projektu do noweli cłowej i przyszłego stosunku handlowego z Rumunią Z tych ustępów można się było przekonać, jak przeróżne zapatrywania kierują Izbami handlowo przemysłowemi, jak w nich bardzo często przeważa wzgląd wyłącznie na interesa świata kupieckiego ze szkodą przemysłu, albo niektórych tylko gałęzi przemysłu z pominięciem innych. Ciekawą w tej mierze jest opinia Izby Tryjesteńskiej. Przemawia ona między innemi za zupełną wolnością handlu a więc za nieograniczonem wpuszczaniem obcego zboża do Austryi. Co do nafty zaś twierdzi Izba, że ciągłe zmniejszanie się przywozu nafty do portu tryesteńskiego pochodzi głównie z tej przyczyny, że we Węgrzech skutkiem szczególnych ułatwień, zapewnionych ustawą krajową, powstało wiele destylarń ropy, produkujących tanio i przez to zdolnych do zaspokojenia potrzeby całej monarchii, co oczywiście utrudnia przywóz destylowanego produktu do portu w Tryeście i zmniejsza dochód cłowy w Austryi. Dlatego proponuje Izba zmniejszenie cła od nafty destylowanej, co najłatwiej da się zrobić przez zaprowadzenie cła różniczkowego w wysokości 50 ct. od cetnara metr. przy sprowadzaniu drogą morską.

Jak wiadomo z artykułu dawniejszego (Nr. 245 *N. Ref.* z d. 27 paźdz.) Izby węgierskie w interesie handlu morskiego w Riece, oraz z morza Czarnego w górę Dunajem, niemniej w interesie wielkich destylarń węgierskich, upominają się przeciwnie o zniżenie cła wchodowego od ropy zagranicznej, (głównie kaukaskiej) a jedno i drugie żądanie sprzeczne jest nietylko z interesem galicyjskich kopalń i destylarń, ale i z interesem skarbu austryackiego. Jak się w tej sprawie ułożą oba gabinety, trudno przesądzać, ale czuwać i pamiętać potrzeba, aby ile możności nie padła Galicya ofiarą.

Główna wygrana budapeszteńskich losów padła na seryę 9120 nr. 62. Oprócz tego wygrały:

20.000 złr. ser. 7807 nr. 95; 10.000 złr. ser. 2589 nr. 22; 5.000 złr. ser. 4136 nr. 24; 4.000 złr. ser. 888 nr. 68; 3.000 złr. ser. 1493 nr. 29, 2.500 złr. ser. 2637 nr. 71; 2.000 złr. ser. 1012 nr. 83. Po 1.500 złr. ser. 9492 nr. 34 i ser. 7660 nr. 64. Po 1.000 złr. ser. 2955 nr. 29 9939—08 5739—20, 7911—23, 1331—24, 4056—72, 1391 —17, 6214—60, 9398—73, 6723—42.

Na targowicy wiedeńskiej w tygodniu od 25 do 31 październ. było: 3263 sztuk wołów po 42 do 64 złr. za 100 kilogramów bez podatku konsumcyjnego; 3078 cieląt zabitych po 30 do 56 ct. za 1 kilo i 449 żywych po 28—46 ct.; 1000 owiec zabitych po 26—46 ct. i 4473 żywych po 26—38 ct.; wreszcie 1187 świń zabitych po 36 do 50 ct. i 9394 żywych po 26 do 42 ct. za kilo.

Sprawa wschodnia.

(Telegramy biura korespondencyjnego.)

Petersburg 5 listopada. Rozkazem dziennym cara książe bulgarski, który był w armii rosyjskiej generał-porucznikiem *a la suite*, został wykreślony z listy wojskowych rosyjskich, a równocześnie pozbawiony stanowiska właściciela 13-go batalionu strzelców.

Konstantynopol, 5 listopada. Porta zaprosiła na dziś na godzinę drugą ambasadorów na konferencye, które mają się odbywać w gmachu arsenału Toppane. Paszowie Said i Server reprezentują Turcyę.

Paryż, 5 listopada. Przybył tu delegat bulgarski, Geszow — jak mówią dla zaciągnięcia pożyczki.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 5 listopada. Na wczorajsze wywody ministra wojny w komisyi budżetowej oświadczył del. Czerkawski, dla uspokojenia wyrażonych obaw i dla uniknienia nieporozumień, że w Galicyi język niemiecki we wszystkich szkołach średnich jest przedmiotem obowiązkowym, że nauka jego zajmuje tygodniowo po 4—6 godzin, i że abituryenci przy egzaminach dojrzałości muszą być biegli w tym języku, tak ustnie, jak pisemnie. Nawet w szkołach ludowych, chociaż dopiero od trzeciej klasy zacząwszy, uczy się języka niemieckiego.

Paryż, 5 listopada. Dzienniki konserwatywne jednak z wyjątkiem klerykalnych, ganią pomysł posła klerykalnego Mun'a który się domaga, aby żądania katolików postawić na czele programu stronnictwa prawego.

Paryż, 5 listopada. Konferencya unii monetarnej doszła nareszcie do porozumienia. Belgii zostawiono swobodę przystąpienia do protokółu uchwał.

Londyn, 5 listopada. Na wczorajszym meetingu stronnictwa konserwatywnego w południowej dzielnicy Londynu — oświadczył Salisbury z jak największą stanowczością, iż nigdy nie wyrzekł się zasad wolności handlowej; zasadzie tej nie sprzeciwia się bynajmniej żądanie, by podstawę taryfy angielskiej podnieść wobec tych krajów, które usuwają od siebie wyroby angielskie, a inne przypuszczają.

Madryt, 5 listopada. Zaślubiny siostry królewskiej ze synem księcia Montpensier ostatecznie postanowione.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 5 listopada 1885	Giełda porann.	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	—·—	—·45
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	—·65
„ srebrna	—·—	—·85
„ złota	—·—	—·20
4% Renta złota węgierska	98 15	98·12
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	—·—
Akcye kredytowe austryackie	282·40	282·25
„ „ węgierskie	286·50	286·25
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	—·—
Lombardy	—·—	130·—
Akcye Karola Ludwika	225 60	226 25
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	225·25
Anglo-bank	—·—	97 75
Union	76 —	76·10
Bankverein	—·—	101 75
Staatsbahn	273 40	2·4 20
Elbethalb.	142·50	143 75
Tramway	183·50	183 73
Länderbank	101·40	101·30
Alpine	—·—	32 30
Marka	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
Dukat	—·—	—·—
Berlin d. 5 listopada 1885.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	458·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o god. 10 zrana; w niedzielę i święta po sumie o god. w pół do 12.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do ks. przeora.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie do 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

Kraków, dnia 5/11. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	122 75	123 50
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 35	61 75
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20-to frankówka złota	9 90	10 —
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 70	102 30
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	90 50	91 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	101 75	103 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 —	92 —
5% Obligi komunalne I Emis.	96 50	97 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	90 50	91 50
4% „ „ „ „ „ II. Ser.	87 50	88 50
5% „ „ „ „ „	99 15	99 85
6% „ „ Banku hip.	101 70	102 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	98 60	99 35
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 50	97 —
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	96 50	97 —
4% „ likwid. „ „ „ 100	88 25	89 —
Lwów, dnia 4/11. bez bieżącego kuponu.		
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	272 —	276 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 25	99 75
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	90 75	91 25
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	91 25	92 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 70	97 10
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	102 —	103 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	90 40	90 90
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 50

Warszawa, dnia 4/11. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 15
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	89 30
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	95 25
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	93 60
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	92 60
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	91 70
Wiedeń, dnia 4/11. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 30	82 45
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 80	88 —
4% „ „ złota „ „ 100	109 15	109 30
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	99 35	99 50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	126 75	127 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 50	141 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140 50	141 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 50	172 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	169 50	170 50
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	98 —	98 15
5% „ papierowa „ „ 100	90 10	90 25
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	109 —	109 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	118 40	119 —
„ „ „ 50 „ „ „ 100	118 —	118 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	121 30	121 60

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	102 50	103 25
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	102 75	103 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	102 50	103 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 20	105 —
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 —	116 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104 —	105 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	31 20	31 40
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1	17 50	17 75
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 75	91 85
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 50	102 —
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	98 60	99 20
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	96 —	97 —
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	124 70	125 80
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	98 40	98 80
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	91 —	91 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 25	99 40
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	102 10	102 40
4½% „ „ „ „ „ 100	101 15	101 40
4% „ „ „ „ „ 100	99 —	99 30
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	100 50	101 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 70	100 10
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	106 50	106 90
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 —	100 25
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 80	100 20
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 25	82 75
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 25	89 75
4% Rudolfa w złocie. „ 200 „ „ 100	119 50	119 80
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	97 75	98 25
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	154 —	154 50
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99 70	100 —
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	97 75	98 —
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	72 —	72 50
L O S Y.		
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 25	176 75
Klary „ 40 „ m. k.	39 50	40 25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	114 —	114 75
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	41 —	42 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 15	14 30
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	8 80	9 —
Rudolfa „ 10 „ w. a.	17 80	18 30
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	24 —	24 75
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	132 50	133 25
4% „ „ 50 „ w. a.	68 50	69 50

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . na 200 zł.	98 25	98 75
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	101 75	102 —
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	282 —	282 25
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	285 75	286 25
14·50	Laenderbank (50% wpł.) „ 200 „	101 —	101 40
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	867 —	869 —
—·—	Unionbank „ 100 „	75 90	76 30
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —
15·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma . . . na 200 zł.	181 50	182 —
152·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2289 —	2298 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	210 —	211 —
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	225 50	226 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	225 —	225 50
11·50	Elżbiety „ 200 „	240 —	240 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	147 50	148 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	185 30	185 90
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	180 25	180 75
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	273 50	274 —
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	129 75	130 —
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	467 —	468 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5 94	5 96
	20-to Frankówki „ „	9 95	9 96
	20-to Markówki „ „	12 32	12 34
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 25	10 27
	Funty szterlingi „ „	12 51	12 56
	Banknoty włoskie „ „	49 50	49 60
	Ruble papierowe . . . na 100 sztuk	122 75	123 25

Ludwika Maschler
Samuel Aaber
zaręczeni.
Kraków. Tarnów.
1434 1

Uzdolniony handlowiec

znajdzie zaraz posadę; kaucya wymagana jest 500 złr. a. w. — Bliższej wiadomości udzieli **F. Bielikiewicz**, agent handlowy w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 10.
1436 1 3

Osoba młoda, posiadająca początki muzyki, języka francuskiego i t. p., która ukończyła kursa robót przy szkole św. Scholastyki, życzy sobie objąć miejsce do początków w domu obywatelskim na prowincyi lub w małem miasteczku. — Wiadomość przy ulicy Łobzowskiej l. 2 w Krakowie. 1433 1 6

Mam zaszczyt zawiadomić W. i JW. Panie, iż w domu pod l. 17 przy ulicy Św. Jana w Krakowie otworzyłam **Salon Mód i pracownię sukien damskich**, w zaufaniu, że pracując w pierwszorzędnych magazynach w Warszawie będę w możności zadośćuczynić wymaganiom Szanownych Pań. Posiadam gotowe kapelusze damskie najświeższych fasonów. Mody paryskie.
Polecając się łaskawym względom, pozostaję z uszanowaniem
MARYA
z Warszawy.
1420 1 6

W piątek dnia 6 listopada
odbędzie się
w Hotelu Saskim

Wieczorek

słynnego antispirytysty i odgadywacza myśli

Karola Faulhabera

który pokonał p. Cumberlanda, zdemaskował **p. Bastiana** i wielu innych spirytystów.

Ceny miejsc:
Miejsce numerowane w pierwszych trzech rzędach złr. 2; w następnych rzędach złr. 1.50; krzesło na galeryi złr. 1; miejsce stojące 75 ct.; bilet studencki 50 ct.
Biletów nabyć można w księgarni P. Krzyżanowskiego.
Początek o godzinie 8 wieczorem.
W Sobotę ostatni Wieczorek.
1432 2 Przedsiębiorca
M. Auerbach.

MAGAZYN
TOWARÓW BŁAWATNYCH

ANT. CZERNEGO

w Krakowie,
z powodu braku ruchu handlowego urządza przez **miesiąc listopad**
wysprzedaż
najświeższych jesiennych i zimowych tkanin wełnianych, na suknie i kostiumy damskie po **cenach bardzo niskich.**
1408 2 4

Materye na suknie

tylko z trwałej wełny owczej,
dla mężczyzny średniego wzrostu
3·10 metra na jeden ubiór
za złr. **4.96** z dobrej wełny owczej;
" " **8.—** z lepszej wełny owczej;
" " **10.—** z wyborowej wełny owczej;
" " **12.40** z najprzedniejszej w. owcz.
peruwieny z najlepszej wełny owczej w najmodniejszych kolorach na **damskie suknie** za metr **złr. 2.20 i złr. 2.40.**
Czarne podobne do futra Palmerston-trykot z czystej wełny owczej na **damskie zimowe paletoty** za metr **złr. 4.**
Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5, 8 do złr. 12. — Wyborowe materye na ubiory, spodnie, sarsutki, surduty i płaszcze, tyfle, commis, baje, kamgarny, szewioty, materye trykotowe, sukna damskie i na pokrycie bilardów, peruwieny, dosking poleca
Założony **Jan Stikarofsky**, — 1866. —
Skład fabryczny w Bernie.
Próbki franko. Kartony z próbkami dla panów krawców niefrankowane. **Posyłki za zaliczką** powyżej 10 złr. **franko.**
Posiadam nieustający skład sukien wartości 150.000 złr. w. a. i rozumie się, że przy moim olbrzymim handlu pozostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, wskutek czego jestem zmuszony sprzedawać takie resztki po **niezmiernie zniżonych cenach.** Każdy rozsądnie myślący człowiek zrozumie, iż nie można posyłać próbek takich resztek, gdyż przy kilkuset zamówieniach takich próbek nic by z resztek nie pozostało; jest to więc jednem oszukaństwem, jeśli firmy handlów sukien ogłaszają próbki resztek, a próbki takie pochodzą ze sztuk a nie z resztek, z czego łatwo wnosić można o celu takiego postępowania.
Resztki nienadające się, mienia się lub odsyła się za nie pieniądze.
Korespondencye przyjmuje się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 1032 18 24

Koncesyonowany Zakład pogrzebowy
A. Szafrański
ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada największy skład wszelkich **przyborów pogrzebowych.**
Telegramy: **A. Szafrański, Kraków.**
1212 18 ?

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU i PIGUŁEK Dra Laville.**
LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.
Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis.
Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.
Skład główny u **F. COMAR**, 28, rue Saint-Claude, Paris.
Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 191 56 ?



CHOROBY ZARAŹLIWE.
Wyleczenie rychłe zapomocą **Kapsułek Mothes**, uznanych przez Akademię Medyczną. — Wielkie ich uznanie wyrodziło mnóstwo podrobień i naśladowań. Dla ustrzeżenia się od tychże należy brać jedynie pudełka z etykietą jak obok, z pieczęcią niebieską państwa Francuskiego i dewizą: France, timbre, marques.
261 33 40

Za dnia uśmierzając boleść, w nocy pożądany spokój i sen sprowadzając,

1342 2 7

Pańskie Jana Hoffa piwo słodowe i Pańskie cukierki słodowe sprawiły mej chorej, utrapionej żonie wielką ulgę. — Oto własne słowa właściciela **Garzo Józefa** w Nagy-Körös z dnia 15 sierpnia 1885 r. To oświadczenie, przysłane do filii peszteńskiej, opiewa: P. **Jan Hoff**, c. k. dostawca nadworny, wynalazca (jego imieniem nazwanego Jana Hoffa) piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, dostawca nadworny prawie wszystkich monarchów europejskich, c. k. radca kom. etc. etc. **Wien, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

W. Panie! Niniejszem upraszam Pana przysłać mi odwrotną pocztą 13 flaszek pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 2 woreczki cukierków słodowych. **Sprawia mi to radość, Szanowny Panie, uwiadomić Pana, że wspomniane piwo słodowe i cukierki słodowe za dnia łagodzą cierpienia mej żony, a w nocy sprowadzają pożądany spokój i sen**; jednem słowem, iż rezultat dotąd osiągnięty mnie zadawalnia i że **dla strapionej chorej Pańskie preparata odżywiająco-lekarskie ze słodu wielką ulgę sprawiają.** Nagy-Körös, 15 sierpnia 1885. **Garzo Józef**, właściciel ziemi.

Urzędowe sprawozdania lekarskie opiewają:

Dyrekcya wiedeńskiej ochrony dla ratowania opuszczonych dzieci: Pocieszające polepszenie po zażyciu prawdziwie skutecznych preparatów słodowych Jana Hoffa; przy ciągłem zażywaniu pewna nadzieja zupełnego ozdrowienia naszych dzieci, słabych na piersi i niedokrewnych. — Od starszych lekarzy sztabowych Dra **Poriasa** i Dra **Loeffa** ze szpitala garnizonowego w Wiedniu Nr. 2: Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i czekolada słodowa okazują się w chronicznych słabościach piersiowych, u rekonwalescentów w osłabionem trawieniu jako dobre środki pomocnicze w przebiegu ozdrowienia. Jana Hoffa preparata słodowe były po ciężkich chorobach orzeźwiającemi i bardzo miłemi środkami leczniczo odżywiającemi. Tak opiewają urzędowe sprawozdania lekarskie. — W mej praktyce lekarskiej tutaj w Wiedniu używam Jana Hoffa preparatów słodowych u chorych na piersi i niedokrewnych zawsze z nadzwyczajnym skutkiem. Miałem sposobność poznać pod każdym względem dobroć ich i znakomitość. W wypadkach, w których je zapisuję, sprawiają zawsze wszystko to, czego się można było i należało spodziewać. **Dr. Seidl**, doktor medycyny, Wien, Stadt, Pestalozzigasse 4.

Oto dowody dla chorych, oraz **63 wysokich odznaczeń** od cesarzy i królów. Żaden środek odżywczo-lekarski na świecie od lat 37 nie osiągnął takich rezultatów, jak Jana Hoffa preparata słodowe (piwo zdzowia z ekstraktu słodowego, czekolada słodowa, skoncentrowany ekstrakt słodowy i cukierki słodowe na piersi). Gdziekolwiek pomoc jest jeszcze możliwą, tam Jana Hoffa preparata słodowe ją przyniosą. Dla chorego zaświta promień nadziei, iż teraz z wielką pewnością znalazł środek, dający mu pewność, iż jego nadzieja ozdrowienia nie dozna zawodu, jak to przy innych lekach często się wydarza.

Uwaga. Wszelkie ogłoszenia o ekstraktach są podrabianiem, na co słaby i lekarz powinni zwracać uwagę. Jako znak prawdziwości powinien na preparatach słodowych Jana Hoffa znajdować się znak ochronny (obraz wynalazcy Jana Hoffa).

Ceny w Wiedniu: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego (z paką i flaszkami) 13 flaszek złr. 7·26; 28 flaszek złr. 14·60; 58 flaszek złr. 29·10. — Skoncentrowany ekstrakt słodowy 1 flakon złr. 1·12, ½ flakonu 70 ct.; — Czekolada słodowa ½ kilo I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1. — Cukierki słodowe na piersi w woreczkach po 60 ct., 30 ct. i 15 ct. — Za mniej niż za 2 złr. nic się nie wysyła. — Pierwsze, prawdziwe, rozpuszczające ślinę cukierki słodowe na piersi Jana Hoffa, zawinięte są w papier niebieski. (W Wiedniu (w 10 dzielnicach) zacząwszy od 13 flaszek dostawia się do domu.)

Kto z odżywczo-lekarskich środków słodowych na prowincyi chce urządzić apteczkę domową, może otrzymać dobrany zapas już za 20 złr. według cennika.

Wszystkie miejsca sprzedaży upoważnione są do dalszej sprzedaży plakatem kolorowym litografowanym.

Utrzymuje na składzie: KRAKÓW: apteki K. Wiszniewski, St. Kowalski, E. Stockmar, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, Wilczyński, Jan Janiga, Bynek Nr. 41, W. Fenz, St. Feintuch, J. Mika i Sp., Ed. Fuchs. BOCHNIA: J. Michnik. BIAŁA: A. Blumenthal, Fuchs, apt. Tylko, Harok. CZERNIOWCE: Dr. Barber, Alt, Beldowit, apt., J. Schnirch, A. Bayer. CZORTKÓW: Lud. Noss. apt. DROHOBYCZ: J. Aichmüller, Raczka, apt., T. Jabłoński ab Reisz. GORLICE: S. Birn. GRYBÓW: A. Muszyński. JAROSŁAW: J. Rohm, A. Wisłocki, apt., S. Ellenberg. JASŁO: F. W. Braglewicz, Jakób Pollak i Syn., KOŁOMYJA: J. Sidorowicz. E. Stenzel. apt. MONASTERZYSKA: J. Motrycz, apt. NOWY-SĄCZ: W. Filipek. apt. OŚWIĘCIM: D. Polaszek, apt. PRZEMYŚL: M. Krug. RZESZÓW: J. E. Neugebauer, Schaitter i Sp. A. Karpiński, apt. SAMBOR: J. Aleksiewicz, apt. SANOK: J. Rynczarski STANISŁAWÓW: J. Macura, A. Amirowicz, apt., Kalman Jonas. STRYJ: Ballaban i Apfelgrün. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz, H. Kahane, apt. TARNÓW: J. Müldner i Sp. WADOWICE: Jan Pohl. ZŁOCZÓW: Jos. Gold.

Mariacelskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacelskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: przy braku apetytu, cuchnącym oddechu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionie i w wątrobie.

Cena jednej flaszeczki 35 centów.

Składy: Kraków, apteki: W. Redyk, F. Gralewski, E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski, K. Wiszniewski. BIAŁA apt. Erich Keler, Reicherta spadk., Kolasa, Fuchs. BOCHNIA apt. F. Reiss, A. F. Pilla. BŁAŻEJOWA apt. Rożejowski. BRODY apt. F. Liszka, A. Inlender, Kulak, E. Grünspan, Witosławski, Reder i A. Lateiner. BRZEŻANY apt. J. Hausberg, apt. Dembiński i J. Łobos. BRZESKO apt. W. Janoszek. BRZOZÓW apt. Halama. BORYNIA apt. Dorożyński. BUDZANÓW apt. D. Jasieński. BRZESZCZE apt. Slebawski. BOHORODCZANY apt. A. Mozolloucz. BUKOWSKO apt. A. Serkowski. BUSK apt. Zahradnik. CHODORÓW apt. H. Dyskiewicz. CHRZANÓW apt. B. Sporysz. DOLINA apt. S. M. Traunfellner. DROHOBYCZ apt. H. Blumfeld. DOBCZYCE apt. J. Biliński. DĄBROWA G. Mischlec i Rud. Föltyn. DYNÓW apt. Frischmann. DOBROMIL apt. A. Gratowski. FRYSZTAK apt. J. Zaniewski. GŁOGÓW apt. Ig. Stroka. GRYBÓW apt. Kulczycki. GLINIANY apt. Helm. HORODENKA apt. Axentowicz. HUSIATYN apt. Czerski. JAROSŁAW apt. W. Rohm i Wisłocki. JASŁO apt. R. Palch. JEZIERNA apt. J. Czemeryński. JORDANÓW apt. Edw. Bachner. JEZUPOL Aleks. Mozołowski. KOŁOMYJA apt. Sidorowicz i apt. Stenzel. KRYSTYNOPOL apt. Ormezowski. KAMIONKA apt. Piepes. KANCZUGA apt. Heger. KRAKOWIEC apt. W. Komorowski. KUTTY apt. A. Zagajewski. KOMARNO apt. Rechtenberg. KRYNICA apt. H. Nitribitt. KULIKÓW apt. Dadlec i Misiołek. KĘTY apt. Sokalski. KOLBUSZOWA apt. Buczek. LIPNIK apt. A. Fuchs. LISKO apt. F. Moszczewski. LWÓW apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, Jul. Nahlik, J. Piepes i Z. Rucker, Sklepiński. ŁAŃCUT apt. Szulz. LEŻAJSK E. Denker. MIELEC apt. Pawlikowski. MIŁÓWKA M. Quirini. MOŚCISKA apt. Schalboth. MONASTERZYSKA P. Gabryś. MOSTY WIELKIE apt. J. Żołyński. NIEPOŁOMICE apt. Tichy. NOWY SĄCZ apt. R. Jakubowski, W. Filipek. NOWY TARG apt. Karol Laur. PODKAMIEŃ apt. St. Koncewicz. PRZEMYŚL apt. Nahlik, Aleks. Mańkowski. PODGÓRZE apt. Skakalski, PRUCHNIK apt. Jan Pietraszek. PILZNO apt. Czajka. PRZEWORSK apt. Switalski. RADYMNO apt. Swiechowski. ROZDÓŁ apt. E. Kornberger. RZESZÓW apt. A. Kalinowski i apt. Karpiński. ROZWADÓW apt. W. Gabrowski. SĄDOWA WISZNIA apt. Włodzimirski. ŚNIATYN apt. T. Niemczewski. SKOLE apt. Lechowski. SAMBOR apt. J. Aleksiewicz. SĘDZISZÓW apt. Mizerski. SOKAL apt. E. Wysoczański. SOKOŁÓW apt. A. Danczak. STANISŁAWÓW apt. J. Macuca, A. Amirowicz i J. Beilt. STRYJ apt. Leon Gärtner. SUCHA apt. Czernicki. SZCZUROWA apt. W. Heinz. SZCZERZEC apt. Jan Pełka. SZCZUCIN apt. Masłowski. SKAŁA nad Zbruczem apt. Rogalski. SIENIAWA apt. Mańkowski. SUCZAWA apt. Habermann. STOROŻYNIEC apt. Fullenbaum. TARNÓW apt. L. Chodacki, apt. Reid Węgrzynowski. TARNOPOL apt. Fr. Jamrogiewicz i H. Kahane. TŁUMACZ apt. W. Szankowski. TYCZYN apt. Rożejowski. TŁUSTE apt. Swiderski. UHNÓW apt. M. Domain. ULANÓW apt. J. Wroński. WARĘŻ B. Krzywobłocki. WOJNICZ W. Nodzyński. WINNIKI apt. T. von Brzeski. WILLAMOWICE apt. Schneider. WIZNITZ apt. D. Chalbazani i apt. I. Luwisch. ZAŁOŹCE apt. Br. Malkowski. ZBARAŻ apt. E. Kruh. ZALESZCZYKI apt. Szymonowicz. ZŁOCZÓW apt. Fr. Pettesch. ZAKLICZYN apt. K. Kamienobrodzki. ZBORÓW apt. Rappaport. ŻOŁYNIA apt. M. Romanowski. ŻURAWNO apt. J. Tomaszewski. ŻYDACZÓW apt. M. Bardasz. ŻYWIEC apt. E. Blumenthal, apt. Hedliczka i apt. Trojan. TURKA apt. Zygmunt Kosicki. RADOMYŚL apt. S. Sobolewski.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym"
427 3 52 **Karola Bradego w Kromieryżu.**

Filipa Neusteina Apteka

„Zum heiligen Leopold"

WIEN, I., Plankengasse Nr. 6,

poleca P. T. publiczności, a zarazem pp. lekarzom następujące specyalności farmaceutyczne i przybory higieniczno-kosmetyczne. Okazały się one we wszystkich odpowiednich wypadkach jako skuteczne leki. Dowodem tego są rozliczne nadsyłane podziękowania i uznania od osób prywatnych i od lekarzy. — Upraszą się gorąco P. T. Publiczność, aby tylko owe specyfiki przyjmowała za prawdziwe, które są zaopatrzone naszą firmą i marką ochronną „św. Leopolda". Przestrzega się przed podrabianiem i fałszowaniem.

Neusteina pigułki krew czyszczące w cukrze św. Elżbiety, odznaczone bardzo pochlebnem świadectwem profesora, radcy nadwornego Dra Pitha. Doświadczony, przez wielu znakomitych lekarzy zalecany środek na słabości organów brzusznych, usuwa wszelkie zatwardzenie, zwykły powód wielu chorób; zażywany ze skutkiem w słabościach kobiecych i chorobach skórnych. Cena za paczkę z ośmiu pudełek = 120 pigułek 1 złr. Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, 15 ct. Przysławszy złr. 1·15 otrzyma się jednę paczkę franko.

Neusteina Menthina, ulubiony środek na niedomaganie, nudności, bole żołądka, dyaryę i ból zębów. Flaszeczka 50 ct. Każda flaszeczka ma dokładny opis zażywania.

Neusteina pigułki żelazne w cukrze zawierają lekko strawny preparat żelazny i nadają się szczególnie do leczenia niedokrewności, bladaczki i chorób następczych, do wzmocnienia rekonwalescentów i kobiet po złogach. Pigułki te dla ich niepospolitej skuteczności zalecają znakomici lekarze i zapisują. Jedno pudełko z 100 pigułkami 1 złr., z 50 pigułkami 50 ct.

Aromatyczny spirytus na gościec wypróbowany w chorobach reumatycznych do pocierania zewnątrz. Flaszeczka 80 ct.

Spirytus na wole. Flaszeczką 70 ct.

Sok dla artystów wyrabiany z soku ziół, znakomicie skuteczny na chrypkę, kaszel, ból w piersiach, zaflegmienie organów oddechowych, nie zawiera żadnego opiatu i może być zadawany nawet małym dzieciom. Flaszeczka 70 ct.

Cukierki na kaszel Małgorzaty na chrypkę i suchy kaszel. Pudełko 30 c.

Proszek na nogi dla turystów doświadczony i pewny środek na pocenie się i przykry odór nóg. Zapalenia i odparzenia na nogach ustępują po krótkiem użyciu tego proszku. Pudełko 60 ct.

Dr. Johna Browna pomada roślinna odmładzająca i konserwująca włosy ma tę własność, że siwym włosom przywraca pierwotną barwę. Ta pomada ma przed innemi preparatami tę zaletę, iż nie zawiera ani ołowiu, ani azotanu srebra, ani innych metali, i dla zdrowia wcale nie jest szkodliwą. Osobno na włosy czarne, ciemne i jasne. Słoik duży 2 złr., mały 1 złr.

Beaume Gerome na odmrożenia.

Esencya z korzenia łopianu dawno znany i doświadczony środek na wzmocnienie skóry pod włosami przeciw łupieży i wypadaniu włosów. Flaszeczka 90 ct.

Pomada z łopianu. Słoik 50 ct.

Oliwa z łopianu, Flaszeczka 40 ct.

Pomada woskowa z łopianu. Laseczka 30 ct.

Neusteina Odontyna-pasta na zęby do czyszczenia i konserwowania zębów. Pudełko 70 ct., wystarczy na trzy miesiące.

Preschla Stora i Crème zalecane przez lekarzy przeciw wypadaniu włosów i na wydelikatnienie płci; w czterech różnych stopniach co do siły. Pudełko 80 ct.

Ekstrakt oliwy orzechowej z zielonych łupin orzechowych, jest naturalnym środkiem dla nadania włosom ciemnej barwy. Flaszeczka 40 ct.

Oryentalny proszek damski biały i różowy, trzyma się na ciele niewidzialnie, nie zawiera żadnych szkodliwych części składowych i może być używany jako puder tak w dzień, jak i na balach. Znakomity przymiot tego proszku damskiego wyparł wyroby zagraniczne, zawierające biel ołowianą. Pudełko 50 ct.

Likier z ziół alpejskich na brak apetytu i dolegliwości żołądka. 70 ct.

Salicylowa woda do ust do czyszczenia ust, konserwowania zębów, usuwania przykrego odoru i na ból zębów. Flaszeczka 60 ct.

Perfumy francuskie w 14 różnych zapachach. W flaszeczkach do strzykania. Flaszeczka po 1 złr., 75 ct. i 50 ct.

Malaga z chininą zawiera skuteczne składniki kory królewskiej chininy w połączeniu z prawdziwem winem Malagą, zalecane przez najznakomitszych lekarzy na febry, słaby żołądek, na wzmocnienie osób wątłych i rekonwalescentów. Flaszka 1 złr. 50 ct.

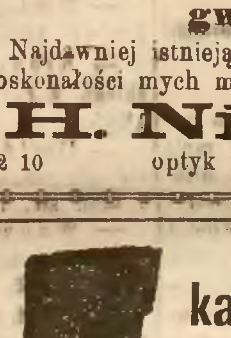
Malaga z chininą i żelazem znakomity środek na wzmocnienie wątłych dzieci, dziewcząt mających bladaczkę i kobiet po złogach. Flaszka 1 złr. 50 ct.

Wszelkie rzetelne, krajowe i zagraniczne specyfiki i przybory tualetowe są na składzie.
Wysyłamy za gotówkę albo za pobraniem.
Zamówienia za mniej niż za 1 złr. nie wysyłają się za pobraniem. 1308 1 12

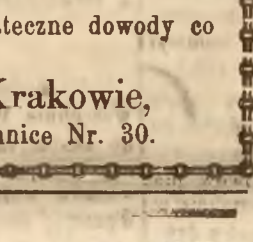
Od **45 złr.** i wyżej
sprzedaje nożne **Singera MASZYNY** najnowszej konstrukcyi na raty; gotówką odstępuje rabat;
gwarancya na 5 lat.
Najdawniej istniejący mój skład maszyn dał dostateczne dowody co do doskonałości mych maszyn.
H. Niemetz w Krakowie,
1421 2 10 optyk i mechanik. Sukiennice Nr. 30.

Wino nowe (Moszcz)

sprzedaje się już w HANDLU WIN
A. Ciechanowskiego
przy ulicy Floryańskiej w Krakowie.
Tamże jest znaczny zapas **BECZEK** z wina, zawierających około po 135 litrów, do sprzedania. 1360 6 6



Oryginalne
kalosze rosyjskie
w różnych fasonach i wielkościach (z wąskiemi końcami), poleca w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach MAGAZYN
J. ZAPLATALSKIEGO,
Rynek 37 A-B;



również **reichenbergskie trzewiki** sukienne i filcowe, **wałeczki** z waty do okien i drzwi, chroniące od zimna i przeciągu, **kaftany myśliwskie** włóczkowe, **kamizelki** damskie włóczkowe i **Jersey**, chustki, kamasze, **rękawiczki angielskie** wełniane. **Podeszwy** filcowe i korkowe para od 10 ct. 1378 7 15
Bielizna wełniana systemu Dra **Jaegera**.

112 75 **WIELKI ZAPAS**
sztuczek sukna,
(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru należy dokładnie określić.
Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych
HEILMANNA KOHNA i Synów
z Wiednia
ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż z dniem 18. Sierpnia otworzy
W KRAKOWIE
przy ulicy Grodzkiej w domu p. Süssera Nr. 9 I. piętro
FILIĘ
swej fabryki
ubiorów męskich i dziecinnych
Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonywanie tegoż
po cenach fabrycznych
przetrwa każdą inną konkurencyę.
O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem
Fabryka ubiorów męzkich i dziecinnych.
1007 45 100 **Heilmanna Kohna i Synów.**

Uwagi godne!

wysyłam franco
Brzoskwinie 1 Klg. 60—65 ct., zaś z początkiem września tańsze będą
Bryndza świeża 4½ Klg. 2·90—3·10
Gruszki kaizerki lub inne gatunki 1·80 2·20
Melony turkestańskie małe jednak nadzwyczajnie soczyste i smaczne 3—4 sztuk 5 Klg. 1·50—1·80.

Kawony soczyste 1 sztuka 5 Klg	90—1·25
Kompoty świeże 6 słoików	2·40—2·80
Kawa Ceylon i inne 4⁸/₁₀ Klg.	6·40—8·70
" mocca pełna 4⁸/₁₀ Klg.	7·80—8·20
Marmolada morelowa 3 "	3·0
Malinowy sok 6 butelek 3 Klg.	3·65
Migdały słodkie 4⁸/₁₀ Klg.	5·20—5·50
Oliwa najcelniejsza 6 butel. 3 Kl.	3·60
Powidła celne 4⁴/₁₀ Klg.	1·70
Rodzynki żółte 4⁸/₁₀ "	3·10
Śliwki suszone 4⁸/₁₀ "	1·80
" świeże wysyłam od 15go do końca b. m. 4½ Klg.	1·40—1·60
Słonina biała gruba 4⁸/₁₀ Klg.	3·40
" wędzona "	3·60
" " cienka lub papryk.	3·10
Smalec świeży w blaszance 4⁴/₁₀ Klg.	3·50
Salami węgierska 1 Klg.	1·70
Wysiew z herbat celnych 1 Klg.	2·20
" z " najcelniejszych 1 Klg.	2·80
Sok malinowy 1 Klg.	1·—

Cenniki na żądanie wysyłam franko
Tomasz Gurowicz Budapeszt.
989 10 10

Od pięćdziesięciu lat znana i wsławiona
Maść na twarz
Dr. Schihulszkiego
i tegoż woda do mycia,
przeciw piegom, plamom, pryszczom i w ogóle nieczystościom skóry, jest prawdziwa do nabycia **w aptece**
Leopolda Molnára
w Koszycach (Węgry).
Duży słoik maści 70 ct., mały 40 ct.
Duża flaszka wody 1 złr., mała 50 ct.
Skład w KRAKOWIE w aptece
WIKTORA REDYKA
Przy zamówieniach pocztą nie wysyła się mniej niż dwie sztuki małych gatunków. 10.7 19 20

Dr. Michał Koy

otworzył
kancelaryę adwokacką
w Krakowie
przy ul. Św. Jana Nr. 1, piętro II.
1411 5 10

Zawiadamiam Osoby interesowane, iż rozpoczynam kursa
lekcyj tańców
salonowych i solowych tak u siebie, jakoteż i w domach prywatnych.
Marya Parvi,
1371 4 4 ulica Kanonicza Nr. 15, I.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie, świeże, nadeszły do handlu p. f.
H. Kretschmer
w Krakowie, róg Rynku i ul. Szewskiej 2.
Bryndza węgierska. Również poleca wszelkie towary korzenne i kolonialne.
1379 12

Leçons de Français.

Le soussigné, né en France, fils d'un émigré de 1831, ancien élève de l'école polonaise à Batignolles, lauréat de la Société d'Ethnographie de Paris, professeur de la langue et de la littérature française, a l'honneur de faire savoir, qu'arrivé récemment et installé à Cracovie, se met à la disposition des personnes qui voudront bien l' honorer de leur confiance, pour l' étude et le perfectionnement de la langue française.
Felix de Rogala Lewicki.
44 Starowiślna.

Z drukarni Związkowej w Krakowie, Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski,